

## Wiadomość Tygodnia

# DZIAŁALNOŚĆ ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE W 2021 R.

## Materiały na Dzień Życia Konsekrowanego



Według danych 31 grudnia 2020 r. w męskich instytutach życia konsekrowanego było 11020 zakonników, z tego w kraju przebywało 8100 zakonników, a za granicą pracowało 2920 zakonników. W tej liczbie było 8818 kapłanów, 1176 braci zakonnych, 743 kleryków, 149 nowicjuszy i 134 postulantów. Struktura wiekowa przedstawiała się w sposób następujący: do lat 30: 882 (8%), pomiędzy 30 a 50: 3884 (35,25%), pomiędzy 50 a 70: 4870 (44,2%), powyżej 70: 1380 (12,55%) W samym 2020 roku zmarło 231 zakonników, w tym 204 kapłanów i 27 braci zakonnych, z czego 70 było ofiarami COIVID-19 (w 2021 kilkunastu następnich zakonników zmarło z powodu epidemii).

Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce gromadzi 59 zakonów i zgromadzeń, z których najliczniejsi są franciszkanie OFM (1213), salezianie (1005), franciszkanie OFMConv (900), pallotyni (570), jezuici (556), kapucyni (536), misjonarze oblaci MN (452), dominikanie (450), werbiści (445) oraz paulini (421). Dla porównania najmniejszymi zgromadzeniami w Polsce są: synowie NMP (4), ojcowie somascy (4), mariariści (4), misjonarze MB Pocieszenia (6), guanellianie (6), barnabici (7), rogaconiści (8), Chemin Neuf (9), monfortianie (12) i augustianie (13). Oprócz należących do KWPZM istnieje w Polsce ok. 10 innych zgromadzeń zakonnych, których niniejsza statystyka nie uwzględnia.

1 października 2021 r. zakony męskie miały 1295 zakonników na wstępnych etapach formacji, z czego 191 postulantów (99 obcokrajowców), 193 nowicjuszy (78 obcokrajowców), 831 kleryków (266 obcokrajowców) i 81 braci zakonnych (4 obcokrajowców). Najwięcej powołań mają dwa zakony używające nazwy

franciszkanie: OFMConv (239) i OFM (100), misjonarze oblaci MN (100), salezianie (78), dominikanie (70), karmelici bosci (70), jezuici (65), pallotyni (64), kapucyni (61) oraz paulini (61). Do 8 męskich zgromadzeń zakonnych nie zgłosił się żaden kandydat. Polscy zakonnicy służą Kościołowi jako biskupi zarówno w kraju jak i poza jego granicami (40), są konsultorami różnych komisji episkopatu (46), duszpasterzami krajowymi różnych zawodów i stowarzyszeń z ramienia KEP (19) oraz pracują w kuriach biskupich (35).

### Działalność duszpasterska i rekolekcyjna

Według posiadanych danych męskie instytuty życia konsekrowanego prowadzą 708 parafii, 111 rektoratów i wikariatów samodzielnych, 453 kaplic udostępnionych wiernym oraz 174 sanktuaria (20 ku czci Trójcy świętej i pasyjnych, 114 maryjnych oraz 40 ku czci świętych). Bezpośrednio w duszpasterstwo parafialne i kościołów rektoralnych zaangażowanych jest 3908 zakonników. Są oni dziekanami (19), proboszczami i administratorami parafii (707), rektorami i wikariuszami samodzielnymi (122), wikariuszami parafialnymi (502), egzorcystami, kapelanami w szpitalach, formatorami i kapelanami sióstr zakonnych, duszpasterzami akademickimi, duszpasterzami ruchów i stowarzyszeń religijnych oraz duszpasterzami wielu specjalnych grup wiernych. Do tego trzeba doliczyć jeszcze zakonników pracujących w duszpasterskie parafialnym, a nie mających funkcji duszpasterskich (2224). Posługę organisty pełni 79 zakonników a zakrystianina 255.

W 90 kościołach zakonnych jest całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu, a w 114 całodzienny dyżur spowiednika. 177 zakonników pełni posługę ojca duchownego dekanatu, 50 spowiada w seminariach diecezjalnych a 91 w seminariach zakonnych, 711 pełni funkcję spowiednika sióstr zakonnych, 20 penitencjarzy apostołskich, 899 spowiada w sanktuariach w Polsce, a 72 w sanktuariach poza granicami, 35 jest egzorcystami diecezjalnymi.

4455 zakonników zaangażowanych jest w różnego rodzaju duszpasterstwa i inicjatywy specjalistyczne lub formacyjne: formatorzy zakonnicy (306), kapelani sióstr zakonnych (264), duszpasterze akademicy (100), duszpasterze ruchów, stowarzyszeń religijnych i różnego rodzaju bractw (3265), grup zawodowych (71), służb mundurowych (45), kapelani więzienni (37), duszpasterze niepełnosprawnych (64), kapelani w szpitalach, sanatoriach i domach opieki (303).

Zaangażowani są również w posługę Słowa. Warto przypomnieć, że przykładowo w 2018 r. przeprowadzili m.in. 4632 rekolekcji adwentowych i wielkopostnych, 1100 serii misji ludowych, 4632 rekolekcji adwentowych i wielkopostnych, 1791 rekolekcji zamkniętych, 813 rekolekcji dla zakonów męskich i żeńskich, 207 rekolekcji dla kapłanów diecezjalnych oraz 2833 dni skupienia dla zakonów żeńskich.

### Działalność edukacyjna, medialna i kulturalna

1114 zakonników katechizuje w szkołach, w tym 1065 kapłanów, 27 braci zakonnych i 26 kleryków, obejmując nauczaniem ok. 280 tys. dzieci i młodzieży – od przedszkolaków po studentów. Zakony prowadzą też własne placówki edukacyjne, to m.in. 14 przedszkoli, 44 szkoły podstawowe czy 45 liceów i 8 techników, 8 szkół zawodowych, 2 szkoły specjalne, 10 szkół wyższych i 97 oratoriów dla dzieci i młodzieży oraz 34 bursy i internaty. Nie bez znaczenia jest też ich praca na rzecz osób młodych w okresie wakacji i ferii. To w ciągu roku ponad 1700 turnusów wyjazdowych obejmujących prawie 30 tys. dzieci i ponad 100 tys. młodzieży.

280 zakonników to wykładowcy wyższych uczelni, nie licząc seminariów duchownych. Wykładowcy seminaryjni to 492 osoby. W 2018 r. zakonnicy opublikowali 283 książki naukowe. Prowadzili 42 wydawnictwa, 27 czasopism naukowych i 89 religijnych, 8 rozgłośni radiowych, 2 stacje TV, 11 telewizji internetowych, 672 oficjalne portale i strony www oraz 106 blogów.

Przy ośrodkach zakonnych prowadzona jest także działalność kulturalna: centra kultury chrześcijańskiej (23), muzea (74), konkursy i nagrody kulturalne (91), festiwale muzyki poważnej i organowej (91), festiwale piosenki religijnej (75). Działa: 251 chórow, 474 schole, 47 orkiestr, 67 grup teatralnych i recytatorskich, 10 biur pielgrzymkowych, 10 kursów języków obcych i 86 organizacji i klubów sportowych.

### Działalność charytatywno-opiekuńcza

Zakonnicy prowadzą również działalność charytatywną. Wśród dzieł własnych wymienić można m.in. 7 szpitali, 12 hospicjów, 9 przychodni i ośrodków zdrowia, 6 aptek zakonnych, 27 domów opieki, 3 ośrodki rehabilitacyjne, 8 młodzieżowych ośrodków wychowawczych, 11 domów dziecka, 14 ośrodków terapii dla osób uzależnionych, czy 9 schronisk lub noclegowni dla bezdomnych, 3 hostele dla osób uzależnionych i mieszkania chronione dla mężczyzn (15). Wiele ośrodków charytatywnych zlokalizowanych jest przy parafiach i wspólnotach zakonnych, jak np. 78 ośrodków opieki Caritas, 69 poradni psychologiczno-pedago-

gicznych, 112 świetlic dla dzieci czy 50 kuchni dla ubogich. Zakonnicy prowadzą także 28 ośrodków pomocy rodzinie czy 28 warsztatów terapii zajęciowej dla niepełnosprawnych. Przy wspólnotach i parafiach zakonnych działają 354 zespoły charytatywne, 7 darmowych poradni zdrowia i aptek dla ubogich.

Ponadto 207 zakonników pełni funkcję kapelanów w szpitalach, 96 w domach pomocy społecznej, 49 jest duszpasterzami dzieci specjalnej troski, a 15 duszpasterzami głuchoniemych i niewidomych. Kapelani w szpitalach, W Polsce działa nieco ponad 400 kapelanów szpitalnych – w tej liczbie mniej więcej tyle samo zakonników co księży diecezjalnych.

### Epidemia COVID-19

Pomiędzy marcem 2020 roku a lipcem 2021 roku w pomoc poszkodowanym w wyniku COVID-19 zaangażowanych było 557 zakonników. Wielu z nich także po tym czasie angażuje się obecnie w miejscach, gdzie taka pomoc jest potrzebna. 193 zakonników pomagało w przynajmniej 52 domach opieki, domach pomocy społecznej, zakładach opieki leczniczej, domach seniora i schroniskach dla bezdomnych. W 33 szpitalach covidowych, tymczasowych, zakaźnych, jednoimiennych i hospicjach zaangażowanych było 84 zakonników, a 20 dalszych w prowadzenie miejsc kwarantanny i izolatoriów.

W pomoc duchową zaangażowanych było 103 zakonników, w pomoc ubogim 157, a 107 prowadziło specjalne inicjatywy duszpasterskie. Czasem nie byli to pojedynczy zakonnicy, ale całe zakonne wspólnoty. Z Caritas Polska, za pośrednictwem sekretariatu KWPZM zakony męskie otrzymały pomoc rzeczową dla podopiecznych zakonnych dzieł (środki ochrony osobistej i żywność) na łączną sumę blisko 900 tysięcy złotych.

W czasie epidemii było izolowanych ze względu na zachorowania lub kontakt z osobami zakażonymi 216 wspólnot, z których niektóre były izolowane więcej niż jeden raz. Do lipca 2021 zmarło w sumie ponad 82 zakonników, z tego 73 kapłanów i 9 braci zakonnych.

Ciekawym zjawiskiem było powstawanie międzyprovincialnych i międzyzakonnych wspólnot w miejscach niesionej pomocy, jak np. w Kokotku, Lublińcu, Kaliszu, Świdnicy, Krakowie, czy Zalesiu Górnym.

### Proces synodalny w zakonach

Proces synodalny w sposób praktyczny w zakonach męskich odbywa się już od lat, gdyż wg zasad synodalnych działają kapituły zakonne: domowe, prowincjalne czy generalne. Wprowadzeniem do procesu synodalnego w zakonach w Polsce było 147 zebranie plenarne Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce w dniach 19 i 20 października 2021 r. w Krakowie. Pojedyncze osoby konsekrowane zaangażowane są też w zespoły synodalne czy prace synodu na poziomie diecezji. W grudniu 2020 r. zostały opracowane tematy szczegółowe, które zostały rozesłane do wyższych przełożonych zakonnych celem konsultacji w jednostkach należących do KWPZM. Drogim kanałem będzie konsultacja przeprowadzona za pośrednictwem delegatów KWPZM ds. zakonów męskich w poszczególnych diecezjach i posługujących tam wspólnotach zakonnych. Podsumowanie tego namysłu zostanie opracowane i przekazane bezpośrednio do Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego, skąd jako całościowe opracowanie zakonne trafią one do sekretariatu synodu.

ORW

## Wiadomości krajowe

# KLASZTORY KONTEMPLACYJNE - DANE STATYSTYCZNE ZA ROK 2021

Konferencja Przełożonych Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych w Polsce zrzesza 83 przełożone klasztorów kontemplacyjnych, należących do 13 rodzin

zakonnych. Są to: Benedytki (9 domów), Benedytki Sakramentki (3), Bernardynki (9), Dominikanki (3), Kameldunki (2), Karmelitanki (28), Klaryski Ka-

pucynki (6), Klaryski (7), Klaryski od Wiernej Adoracji (8), Norbertanki (2), Redemptorystki (1), Wizytki (4), Anuncjatk (1).

### Liczebność mniszek w klasztorach należących do Konferencji klauzurowej w ciągu ostatnich pięciu lat

Rok	Domy	Profeski wieczyste	Profeski czasowe	Nowicjuszk	Postulantki	RAZEM	Aspirantki*
2017	83	1149	56	47	29	1281	-
2018	83	1134	60	35	25	1254	-
2019	83	1123	61	29	14	1227	41
2020	83	1105	55	27	21	1208	48
<b>2021</b>	<b>83</b>	<b>1081</b>	<b>59</b>	<b>31</b>	<b>27</b>	<b>1198</b>	<b>19</b>

*Uwaga: w zestawieniu prezentujemy aspirantki, ale nie doliczamy ich do ogólnej liczby mniszek\*.*

Z powyższego zestawienia widać, że w 2021 r. ogólna liczba siostr pomału, aczkolwiek systematycznie maleje. Dla statystyki najbardziej reprezentatywną wielkością jest liczba profesek wieczystych, bo nie ma już w niej chwiejności decyzji charakterystycznej dla formacji początkowych. W roku bieżącym profesek wieczystych jest o 24 mniej. Zapewne znaczny wpływ na pomniejszenie ich liczby ma ilość zgón, których w 2021 r. było aż 30. I chociaż liczba siostr podejmujących życie kontemplacyjne, na wszystkich etapach formacji, a więc: profesek czasowych, nowicjuszek i postulantek wyraźnie wzrasta,

to jednak to nie wystarcza, by całkowicie wyrównać zastępowalność pokoleń.

Poza wyżej uwzględnionymi, jest w Polsce kilka Klasztorów (6), które formalnie nie należą do Konferencji – żyje w nich ok. 50 mniszek. Możemy zatem powiedzieć, że ogółem, we wszystkich Klasztorach w Polsce żyje ok. 1250 mniszek, a do wstąpienia w ich szeregi przygotowuje się blisko 20 aspirantek. Statystyczna mniszka w Polsce w r. 2021 ma 57 lat.

Zbadaliśmy również, czy pandemia koronawirusa miała wpływ na liczbę zgón

w Klasztorach. Badania ankietowe wykazały, że na covid-19 chorowało 536 siostr, z czego 27 było hospitalizowanych, a 10 zmarło (2 - na covid-19 i 8 - z powodu chorób współistniejących). Zgony covidowe stanowią równo 1/3 wszystkich zgón.

Ostatecznie wiadomo, że nie liczba, ale jakość powołań jest najważniejsza i na to kierujemy nasze wysiłki powierzając trudne sprawy Opatrzności Bożej.

S. Teresa Wrona OCD  
Przewodnicząca Konferencji Przełożonych Żeńskich klasztorów Kontemplacyjnych

## STATYSTYKA INSTYTUTÓW ŚWIECKICH W 2021

W roku 2021 do KKIŚ (Krajowej Konferencji Instytutów Świeckich w Polsce) należały 32 Instytuty. Po ślubach wieczystych w Instytutach jest 865 osób, 101 po ślubach czasowych, a w formacji wstępnej 58 - ogółem 1024 osoby. Instytuty mają różne charyzmaty, założycieli, a więc i różnorodność duchowości. Opiekunem z ramienia Episkopatu Polski jest bp Józef Szamocki. Z

powodu Covid zmarły 4 osoby. Instytuty świeckie w Polsce należą do CMIS (Światowa Konferencja Instytutów Świeckich). Przewodniczącą CMIS jest Polka Jolanta Szpilarewicz (z Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła). Na całym świecie istnieje ponad 190 Instytutów Świeckich liczących ok. 90 000 członków.

Jolanta Wójtowicz  
Przewodnicząca Krajowej Konferencji Instytutów Świeckich

## KAPITUŁA POLSKICH DOMINIKANÓW

Mszą św. pod przewodnictwem wikariusza wikariatu prowincjalnego Ukrainy o. Jarosława Krawca OP dominikanie rozpoczęły pierwszy dzień obrad kapituły prowincjalnej, która trwa w Krakowie. –

Czy najważniejszą odpowiedzią na kryzys, w którym jesteśmy, nie jest powrót do tego, kim jesteśmy? – pytał w homilii

prezora krakowskich dominikanów o. Łukasz Wiśniewski OP.



W homilii o. Wiśniewski OP przypomniał postać założyciela Polskiej Prowincji Dominikanów św. Jacka Odrowąża. Jak mówił, z jednej strony konieczna była dla niego reewangelizacja Polski, „praca u podstaw, której towarzyszy świadomość, że przekaz wiary dokonuje się przez cierpliwe, codzienne, nie błyskotliwe, ale oddane i ofiarne spotkanie z drugą osobą, która poszukuje prawdy o Bogu – nawet często nie wyrażając tego wprost i nie będąc tego świadoma”. Dodał, że z drugiej strony odwaga św. Jacka i skala projektu, którego się podjął, „zaprasza nas dziś do szerokiego i odważnego myślenia oraz pokazuje, że nie ma żadnych ograniczeń,



które moglibyśmy postawić głoszeniu Ewangelii”.

Poprzednia kapituła ogłosiła rok 2021 w zakonie jako rok ubóstwa. O. Wiśniewski zauważył, że dominikanie przeżyli go w sposób, którego nikt z nich nie zaplanował. – Jako spotkanie z ubóstwem w tym wszystkich, co dotychczas wydawało się naszym bogactwem i dumą – mówił.

– Może zatem z Bożego natchnienia rok 2022, zaplanowany jako rok kaznodziej-

stwa, ma być odpowiedzią na to, co przeżyliśmy i przeżywamy. Bo czy najważniejszą odpowiedzią na kryzys, w którym jesteśmy, nie jest powrót do tego, kim jesteśmy? – zapytywał.

Od poniedziałku 54 braci, przeorów oraz delegatów wybranych przez braci w klasztorach w Polsce i za granicą będzie wysłuchiwało sprawozdań prowincjała, przełożonego wikariatu Ukrainy, ekonoma prowincji, przeorów poszczególnych klasztorów oraz debatować nad

kształtem sprawowania władzy w prowincji. Kapituła prowincjalna zbiera się planowo co cztery lata, aby podejmować decyzje dotyczące życia braterskiego, apostołskiego oraz zarządzania prowincją. Dokonuje wyboru prowincjała, zarządu prowincji oraz odpowiedzialnych za kształt formacji, finanse i duszpasterstwa.

Kapituła zakończy się 19 lutego w obecności generała zakonu o. Gerarda Timonera OP oraz jego asystentów. Za: **KAI**

## W KRAKOWIE SESJA W STULECIE POWSTANIA „RYCERZA NIEPOKALANEJ”

W sobotę, 22 stycznia 2022 r. w Auli bł. Jakuba przy Franciszkańskiej 4 w Krakowie odbyła się XVIII Sesja kolbiańska. W spotkaniu zatytułowanym „Rycerz Niepokalanej. Historia – współczesność – perspektywy” wzięło udział ponad 70 osób. Symposium zorganizowane przez Instytut Studiów Franciszkańskich oraz Wyższe Seminarium Duchowne Franciszkanów w Krakowie, wpisało się w świętowanie 100. rocznicy wydania pierwszego numeru „Rycerza Niepokalanej”, pisma założonego przez św. Maksymiliana Kolbego właśnie w krakowskim klasztorze franciszkanów.



Na sesję składały się trzy referaty oraz panel dyskusyjny. Po przywitaniu zgromadzonych przez dyrektora Instytutu Studiów Franciszkańskich o. Piotra Bielenina, głos zabrał o. prof. dr hab. Zdzisław Gogola OFMConv, który w referacie zatytułowanym Fenomen "Rycerza Niepokalanej" przybliżył zgromadzonym historię powstawania pisma, związane z tym problemy i

przeciwności. Kolejne wystąpienie zostało poświęcone „Rycerzowi Niepokalanej” współcześnie. Głos zabrał redaktor naczelny pisma, o. Piotr Szczepański OFMConv, który podjął próbę odpowiedzi na pytanie Czy za 100 lat ludzie będą podziwiać dzisiejszego "Rycerza Niepokalanej"? Następnie o. prof. dr hab. Marek Fiałkowski OFMConv przybliżył zgromadzonym na sesji bardzo istotny dziś temat: Ewangelizacja w cyfrowym świecie. Sesję poprowadził o. dr hab. Przemysław Michowicz OFMConv.

Po przerwie kawowej miał miejsce panel dyskusyjny zatytułowany 100 lat po św. Maksymilianie. Współczesne wyzwania ewangelizacji w mediach. O swoich doświadczeniach opowiedzieli Anna Bonk, blogerka, instagramerka, współtwórczyni wielu projektów ewangelizacyjnych w mediach tradycyjnych i społecznościowych; Gabriela Mruszczak, reżyserka powstającego właśnie filmu dokumentalnego o św. Maksymilianie, fotografka i dziennikarka; o. Andrzej Zajac OFMConv, instagramer, wydawca, redaktor i pisarz.

Na zakończenie sesji w Bazylice św. Franciszka z Asyżu odprawiona została uroczysta Msza Święta, której przewodniczył o. red. Piotr Szczepański. Okolicznościową homilię wygłosił dyrektor ISF, o. Piotr Bielenin.

XVIII Sesji kolbiańskiej towarzyszyła wystawa zdjęć i dokumentów związanych ze św. Maksymilianem Kolbe i wydawanym przez niego „Rycerzem Niepokalanej”, którą przygotował o. dr Franciszek Solarz OFMConv, archiwista Archiwum Prowincjalnego Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych w Krakowie. Uczestnicy zostali także obdarowani styczniowym numerem „Rycerza Niepokalanej”, do którego dołączony został reprint oryginalnego pierwszego numeru „Rycerza”.

Symposium transmitowane było także online na kanale YouTube. Po transmisji przygotowany został film, który można obejrzeć na profilu FRANCISZKANIE.INFO. Zapraszamy wszystkich, którzy nie mieli możliwości wziąć udziału w sobotnim spotkaniu. Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## ZAKONNICY Z WŁOCŁAWSKIEJ DIECEZJI SPOTKALI SIĘ W LICHENIU

Przedstawiciele zakonów męskich z terenu diecezji włocławskiej spotkali się w poniedziałek 17 stycznia, w Sanktuarium Maryjnym w Licheniu Starym.

Organizatorem spotkania był ks. Adam Stankiewicz MIC, wicekustosz licheńskiego sanktuarium, a jednocześnie delegat Konferencji Wyższych Przełożonych

Zakonów Męskich ds. zakonów męskich w diecezji włocławskiej.



Pierwszym punktem spotkania była adoracja Najświętszego Sakramentu, podczas której obecni na zjeździe zakonnicy mogli skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania.

Przed południem konferencję do zgromadzonych wygłosił ks. Jarosław Hybza MIC. Tematem wiodącym była próba spojrzenia na wspólnotę zakonną w kontekście rozpoczętej w ubiegłym roku przez papieża Franciszka drogi synodalnej. Prelegent ukazał również postać św.

Józefa, od którego można uczyć się milczenia, słuchania Boga i rozeznawania Jego woli w codziennym życiu zakonnym.

W samo południe zakonnicy modlili się wspólnie podczas Eucharystii pod przewodnictwem ks. Bogusława Bindy MIC, przełożonego liceńskiej wspólnoty zakonnej księży i braci marianów. W homilii, nawiązując do biblijnej sceny powołania przez Chrystusa pierwszych uczniów,

podkreślił m.in. misję apostołów: „współpracując z Duchem Świętym, mają wyzbyć się wszystkiego, by należeć całkowicie do Chrystusa i wydobywać ludzi z niewoli grzechu do nowego życia w Bogu” – mówił marianin.

Ostatnim punktem spotkania był wspólny posiłek, podczas którego zakonnicy mieli możliwość podzielenia się doświadczeniem przeżywania życia zakonnego.

W jednodniowym spotkaniu, które odbyło się w domu pielgrzyma „Arka” w Licheniu, uczestniczyli zakonnicy m.in. z Aleksandrowa Kujawskiego, Brdowa, Włocławka, Konina, Kazimierza Biskupiego oraz Lichenia. Kolejne spotkanie zaplanowane jest w marcu br. w Brdowie, w tamtejszym Sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej, którego opiekunami są ojcowie paulini.

Za: [www.lichen.pl](http://www.lichen.pl)

## KLARYSKI OD WIECZYSTEJ ADORACJI OD 75-LAT ADORUJĄ JEZUSA W SŁUPSKU

Czterodniowe obchody jubileuszu słupek klarysek zwieńczyła Eucharystia pod przewodnictwem bp. Edwarda Dajczaka. Siostry wydały także książkę o historii słupek klasztoru.

14 stycznia klaryski od Wieczystej Adoracji w Słupsku rozpoczęły swój Rok Jubileuszowy – 75 lat temu pierwsze mniszki Zakonu z Kęt przybyły do Słupska, by utworzyć nową fundację; otrzymały kościół pw. św. Ottona i pobliską kamienicę. Zaledwie 9 dni później, 23 stycznia 1947 roku, dokonano pierwszego wystawienia Jezusa-Hostii i rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu.

Uroczyste świętowanie tamtych wydarzeń rozpoczęte 20 stycznia 2022 r. trwało cztery dni. Podczas codziennych Mszy św. w przyklasztornym kościele pw. św. Ottona okoliczniacy nauki głosił ks. Piotr Ratajczak, proboszcz parafii w Sycewicach. Adoracje eucharystyczne zakończone Apelem Jasnogórskim prowadziły przez trzy dni kolejno Franciszkański Zakon Świeckich, Grupa Modlitwy św. o. Pio oraz siostry klaryski. Zwieńczeniem obchodów była Eucharystia pod przewodnictwem biskupa Edwarda Dajczaka sprawowana 23 stycznia.

Homilię bp Dajczak poświęcił tematowi wspólnoty zgromadzonej wokół Chrystusa, która umacnia inne członki Ciała Chrystusa, nawet te, które żyją z dala od Niego.

– Jesteśmy jedno: my tu, z tej strony, siostry z drugiej i wszyscy wokół, także tu, w Słupsku, którzy są wszczepieni w Chrystusa. Każdy w sposób niepowtarzalny realizuje cudowny boski plan jedności w Chrystusie – powiedział pasterz diecezji.

Wskazał na dziękczynienie Bogu jako podstawowe powołanie słupek mniszek, co ma szczególne znaczenie w tak niejednorodnej społeczności, jaką tworzą Ziemia Odzyskana.

– Chcielibyśmy umieć żyć w przyjaźni, tworzyć wspólnotę miłości. Jak bardzo to jest trudne, widzimy w fakcie przerażającej ilości pękniętych wspólnot – powiedział bp Dajczak wymieniając rodzinę, przyjaźnię, społeczeństwo.

Bp Dajczak uznał, że wypełnienie ludzkiej tęsknoty za jednością jest możliwe jedynie w wierze w Boga. – Ale nie wystarczy religijność, która ma to do siebie, że może zatrzymać się na tworzeniu sobie boga według naszej miary. Natomiast wiara daje możliwość, by to Bóg tworzył nas na boską miarę – zaznaczył kaznodzieja i dodał: – Jednak nie bez naszej zgody.



Zadał też pytanie o to, ile dobra zdarzyło się dzięki modlitwie mniszek. – Ile osób w naszej diecezji żyje dzięki temu, że tam, z tyłu, klęczą siostry? Ilu uratowało się na wieki ludzi, którzy tu nigdy nie przychodzili, nie mieli czasu dla Jezusa, mając go na wszystko inne? Ile łask zostało z tej drugiej strony wyproszone? – pytał, świadom, że wielkości daru siostr nie da się wystarczająco ocenić. – Dzięki temu, że siostry tu są, wszyscy oni mogli otrzymać łaskę. Warto o tym wiedzieć.

Z okazji jubileuszu powstała pod redakcją s. M. Teresy Pechman publikacja przedstawiająca historię tego miejsca pt. „Wszystko dla Jezusa-Hostii. 75 lat Sióstr Klarysek od Wieczystej Adoracji w Słupsku”. Powstał także kalendarz, który prezentuje życie za klasztornym murem. Wśród ilustracji mniszego życia są takie obrazy jak gra zakonnic w siatkówkę w latach 60. czy pranie odzieży w klasztornej pralni.

14 stycznia 1947 roku pierwsze mniszki Zakonu z Kęt przybyły do Słupska, by utworzyć nową fundację. Otrzymały kościół pw. św. Ottona i pobliską kamienicę. Zaledwie 9 dni później dokonano pierwszego wystawienia Jezusa-Hostii i rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu. Rok później odbyły się pierwsze obłóczyny w klasztorze. Do roku 1950 – ze względu na utrudnienia ze strony władz państwowych, w tym zakaz nauczania religii – mniszki prowadziły w mieście przykościelną ochronkę dla dzieci, mały sierociniec. Na wiosnę 1948 r. otrzymały kapelana i rektora kościoła pw. św. Ottona. – ks. gen WP Bernarda Wituckiego (1918-1993). Akt zamknięcia klauzury ogłoszono dekretem Prymasa Stefana Kard. Wyszyńskiego 23 stycznia 1957 r. Obecnie mieszkają w klasztorze 22 mniszki.

Za: **KAI**

## PAULINI UCZCILI SWOJEGO ZAŁOŻYCIELA

Trwa paulińskie świętowanie. Po uroczystościach ku czci św. Pawła Pierwszego Pustelnika, patriarchy Zakonu a więc szczególnego ich ojca duchowego i Maryi uznawanej za Królową Pustelników, dziś zakonnicy wspominają bł. Euzebiusza z Ostrzyhomia czyli faktycznego swego założyciela i organizatora życia zakonnego. Zjednoczeni przez niego w 1250 r. pustelnicy przyjęli regułę i otrzymali nazwę Zakon Braci św. Pawła Pierwszego Pustelnika. Jego skrócona nazwa to Zakon Paulinów. 20 stycznia przeżywają święto bł. Euzebiusza.

- Przywołując bł. Euzebiusza dziękujemy za formalne początki naszego Zakonu - mówił rozpoczynając wspólnotową Mszę w święto Założyciela przełożony generalny Zakonu Paulinów, o. Arnold Chrapkowski. W kazaniu jego zastępca, wikariusz generalny, o. Michał Lukoszek przypomniał, że Euzebiusz w charyzmat pustelników wpisał umiłowanie Chrystusowego Krzyża i Maryi.

- Krzyż jest dowodem bezgranicznej i bezwarunkowej miłości Boga do człowieka. Wobec aktów nienawiści do krzyża, jego profanacji trzeba jeszcze bardziej ukochać Zbawiciela i głosić Jego miłość innym - mówił kaznodzieja

O. Michał Lukoszek podkreślił, że nie sposób odłączyć krzyża od Maryi, która wiernie do końca towarzyszyła śmierci Syna i stąd te dwie miłości do krzyża i Matki Najświętszej wpisane są w duchowość paulinów.

O. Lukoszek wskazał, że „bł. Euzebiusz zachęca nas i przekonuje do tego, że warto ogołacać się z ziemskich i materialnych rzeczy i przywiązań, by pozyskać jedynie Jezusa Chrystusa - źródło życia, szczęścia i miłości, który zaspakaja wszelkie ludzkie pragnienia”.

Generał Zakonu Paulinów na zakończenie Mszy św. zawierzył Maryi wszystkich zakonników i wiernych, którzy w różny sposób związani są z paulińskim posłaniem na świecie: „wszczepieni w Euzebiuszowy płomień miłości krzyża świętego i Bożej Matki, pragniemy w Jej dłoniach na nowo złożyć zakonne powołanie, wszystkich współbraci i tych, którzy w różnych placówkach na całym świecie przychodzą, by razem z nami uwielbiać Boga za Jego dzieło zbawienia i dar Maryi. Niech Ona nam będzie wszystkim Matką i Przewodniczką”.



Paulini są jedną z trzech – obok dominikanów i franciszkanów – wielkich rodzin zakonnych, które mają swe początki w XIII w.

Założycielem i organizatorem wspólnotowego życia paulinów jest bł. Euzebiusz, który rozmyślony w „byciu sam na sam z Bogiem” św. Pawła Pierwszego Pustelnika połączył kontemplację z działalnością apostołską. Pustelnicy prowadząc życie wspólnotowe, nie tylko szerzą kult Matki Bożej, ale ich charyzmatem jest też umiłowanie krzyża i modlitwa liturgiczna. Euzebiusz urodził się w Ostrzyhomiu (dzisiaj to węgierskie miasto Esztergom) ok. roku 1200. Pochodził z bogatej, chrześcijańskiej rodziny. Nauki pobierał w szkole katedralnej w swoim mieście. Tam też otrzymał święcenia kapłańskie, a potem był kanonikiem katedralnym. Już wtedy wyróżniał się pobożnością i niezwykłą hojnością wobec biednych, stąd do dziś mnisi wskazują na niezwykłą gościnność założyciela.

Podczas najazdu Tatarów w 1241 r. ratował swoje życie, ukrywając się w lasach Pilisium (Pecs). Rozdawszy swój majątek biednym, za zgodą biskupa z kilkoma towarzyszami rozpoczął życie pustelnicze w pobliżu Szanto, wypełnione pokutą i kontemplacją. Wspólnota w klasztorze pod wezwaniem Świętego Krzyża przyjęła tę samą surową regułę, co eremici z drugiego klasztoru św. Jakuba, założonego w 1215 r. przez biskupa Bartłomieja z Pecz, na górze Patacs. Wkrótce Euzebiusz doprowadził do połączenia tych klasztorów i został przełożonym pustelników naddunajskich. Nadał nowemu zgromadzeniu nazwę Zakon Braci św. Pawła, Pierwszego Pustelnika.

W 1262 r. Euzebiusz prosił papieża Urbana IV o zatwierdzenie swojej wspólnoty zakonnej z nadaniem mu Reguły św. Augustyna. Nastąpiło to dopiero w roku 1308, już po jego śmierci. W tych staraniach wspierał bł. Euzebiusza św. Tomasz z Akwinu. Euzebiusz zmarł 20 stycznia 1270 r. Węgry oddawali mu cześć, choć nigdy nie zabiegano, by oficjalnie Stolica Apostolska zaliczyła go do grona błogosławionych.

Jako „błogosławionego” przedstawiają go obrazy i rzeźby głównie z okresu XVI-XVIII wieku, a literatura węgierska, szczególnie paulinów, zdecydowanie podkreśla jego kult. Pomimo kasaty paulińskiego zakonu na Węgrzech jego kult nie zaniknął. W 2004 r. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zatwierdziła nowy Kalendarz Liturgiczny Paulinów, w którym zezwoliła na włączenie do niego, 20 stycznia, święta bł. Euzebiusza z Ostrzyhomia – kapłana i Założyciela Zakonu.

Na Jasnej Górze znaleźć można wizerunki bł. Euzebiusza a jego figura, nazywana „Studnią Przyjaźni Polsko-Węgierskiej”, znajduje się na Bastionie św. Barbary. To wotum uczestników II Narodowej Pielgrzymki Węgrów na Jasną Górę w 2012r. To także symbol więzi polsko-węgierskich, bo to właśnie Węgry są kolebką Paulinów. Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## FIRMA HENKEL ZABRONIŁA POŚWIĘCENIA NOWEJ PRALNI PRZEZ BP. JACKA KICIŃSKIEGO CMF

Przy otwarciu drugiej w Polsce Pralni Społecznie Odpowiedzialnej doszło do bulwersującej sytuacji. Firma Henkel zabroniła poświęcenia nowej pralni przez bp. Jacka Kicińskiego. Wrocławski biskup pomocniczy nie wszedł na konferencję, mimo że sam został na nią zaproszony.

Według przygotowanego wcześniej harmonogramu uroczystości biskup Jacek Kiciński CMF miał być jednym z przemawiają-

cych, oprócz prezydenta Wrocławia, przedstawicieli firmy Henkel (producenta marki Persil), fundacji Społecznie Bezpieczni i Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Biskup jako asystent kościelny Towarzystwa miał też poświęcić pomieszczenie i sprzęt.

To nie spodobało się pracownikom firmy Henkel, która zasponsorowała całą pralnię i proszek. Sygnalizowali oni inny przebieg uroczystości (np. początkowo sugerowali, żeby biskup przemawiał ostatni). Później jednak zablokowali także poświęcenie, tłumacząc się polityką firmy, która ma być neutralna światopoglądowo. Polscy przedstawiciele firmy konsultowali to podobno na-



wet z niemiecką centralą, która kategorycznie zabroniła ceremonii poświęcenia, uznając to za niepotrzebny akt religijny. A pralnia znajduje się w... noclegowni św. Brata Alberta w Towarzystwie, które w swoim statucie ma wyraźnie napisane: katolicka organizacja dobroczynna.

Mimo że Towarzystwo (jednoznacznie kojarzone z Kościołem katolickim) było gospodarzem miejsca, to jednak nie doszło do poświęcenia. Biskup po przyjeździe został poinformowany, że nie może poświęcić pralni w momencie oficjalnego otwarcia. To warunek firmy Henkel. Może natomiast przemówić razem z innymi do mediów w czasie konferencji prasowej. Wobec takiego postawienia sprawy bp Jacek Kiciński zszokowany odjechał, ponieważ nie chciał tylko zabrać głosu bez możliwości zrealizowania swojej podstawowej roli jako kapłana i asystenta kościelnego.

– Towarzystwo stoi bezwzględnie na stanowisku, że to poświęcenie powinno się odbyć. Byliśmy zaskoczeni stanowiskiem firmy Henkel. My nie ukrywamy swojego przywiązania do wartości chrześcijańskich. Dla nas jest to normalne i dlatego też za-

prosił bpa Jacka, z którym współpracujemy na co dzień. Teraz jest nam niezwykle przykro i pęka nam serce, że doszło do tak niekomfortowej i niewłaściwej sytuacji – mówi „Gościowi” prezes Koła Wrocławskiego TPBA Rafał Peroń.

Towarzystwo prowadzi swoją działalność, jednoznacznie opierając się na chrześcijańskiej wizji pomocy najuboższym, za wzór obierając sobie swojego patrona – św. Brata Alberta. Realizuje zadanie pomocy osobom w kryzysie bezdomności, korzystając ze środków miasta Wrocławia oraz różnego rodzaju grantów. Jak się dowiedzieliśmy, podobna sytuacja miała miejsce już w Gdańsku, gdzie przed rokiem także otwarto tego typu pralnię społeczną przy placówce Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Henkel wyraźnie nie życzył sobie wtedy księdza i poświęcenia. We Wrocławiu także w ostatniej chwili postawił na swoim.

Wrocławski biskup pomocniczy nie został dopuszczony do miejsca, które służy ubogim i potrzebującym, a które prowadzi instytucja jednoznacznie związana z Kościołem katolickim.

Za: [www.wroclaw.gosc.pl](http://www.wroclaw.gosc.pl)

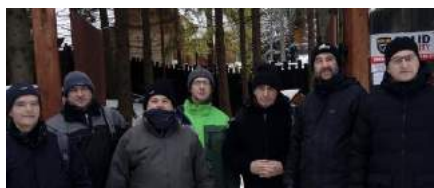
## MICHALICI: ZJAZD BRACI ZAKONNYCH

„W dniach 6-9 stycznia 2022 roku w Poroninie odbył się Zjazd Braci Zakonnych Zgromadzenia Michalitów. Był to czas na ożywienie życia zakonnego poprzez wspólną Eucharystię, homilie i modlitwę. To również czas umocnienia braterskiej wspólnoty.

Czas formacji został połączony z czasem zwiedzania oraz wypoczynku. Jest to pierwszy zjazd po rocznej przerwie, z uwagi na sytuację związaną z pandemią (ten zjazd, ostatni w kadencji obecnego Zarządu, był „odrobieniem” spotkania, przełożonego w roku 2021).

W pierwszym dniu zjazdu po kolacji udaliśmy się na adorację, by, na wzór Mędrców ze Wschodu, oddać pokłon Panu.

Kolejnego dnia, po porannej Eucharystii z jutrznią, wyjechaliśmy do Zakopanego do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej. Następnym punktem była wycieczka na Gubałówkę. Wieczorem po niesporach, wspólnie z goszczącymi nas Siostrami Michalitkami spotkaliśmy się przy kolędowaniu.



W sobotę (8.01) wędrowaliśmy do pustelni Św. Brata Alberta, która znajduje się w drodze na Kalatówki. Nie zabrakło także wizyty na Wielkiej Krokwi. Niektórzy śmiało wyjechali wyciągiem, by z góry poczuć emocje narciarskich skoczków, siadających przed skokiem na startowej belce.

W niedzielę, po porannej jutrzni odbyło się spotkanie Braci z ks. Wikariuszem Generalnym Rafałem Kamińskim, który przewodniczył całemu spotkaniu. W czasie rozmowy mieliśmy możliwość zgłoszenia swoich postulatów na zbliżającą się XXII Kapitułę Generalną. Następnie wspólnie z siostrami uczestniczyliśmy we Mszy św. w ich pięknej kaplicy, z której rozciąga się widok na panoramę Tatr. Zjazd zakończył się wspólnym obiadem z siostrami posługującymi w Poroninie. Przez cały czas towarzyszyła nam piękna słoneczna pogoda i zimowa sceneria, która górcom zawsze dodaje uroku.

W zjeździe udział wzięli: br. Andrzej Zimny i br. Leszek Kowaliszyn (Miejsce Piastowe), br. Jacek Fiega i br. Marian Pałubiak (Górki), br. Andrzej Boczarowski (Marki) oraz br. Błażej Kuc (Warszawa). Br. Błażej Kuc

Za: [www.michalici.pl](http://www.michalici.pl)

## STARODRUKI MUZYCZNE W ŚWIĘTEJ LIPCE

Zabytkowe rękopisy muzyczne pochodzące ze Świętej Lipki doczekały się jednolitego opracowania.

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa w ramach serii „Fontes Musicae in Polonia” (źródła muzyki w Polsce) wydało katalog „Musicalia Manuscripta Chori Sacro-Lindensis”, zawierający wszystkie zabytkowe rękopisy muzyczne pochodzące ze Świętej Lipki. Potrzeba skatalogowania i opracowania zabytkowych rękopisów muzycznych istniała od lat. – Docierały do mnie prośby od wielu profesorów i różnych instytucji, z prośbą o wgląd w rękopisy muzyczne. Wyjaśniałem, że niestety nie są one obecnie przechowywane w sanktuarium – mówi o. Aleksander Jacyniak SJ, superior Domu Zakonnego Towarzystwa Jezusowego w Świętej Lipce.



Ze względu na niedogodne warunki ich przechowywania w świątolińskim kościele, w 1996 r. zostały one zdeponowane w Bibliotece Bobolanum w Warszawie. Wówczas zbiór został częściowo opracowany i skatalogowany. Rozpoczął się również proces oczyszczania rękopisów i ich digitalizacji.

Przed ukazaniem się tego wydawnictwa istniały jedynie nieliczne opracowania muzykaliów świątolińskich. – Obecna książka licząca 616 stron przybliżyła nam dwa tysiące dwieście osiemnaście pojedynczych utworów pochodzących z czasów do kasacji zakonu jezuitów. Obejmuje aż dwieście trzydzieści siedem kolekcji jedno- i wieloautorskich – wymienia jezuita. W tym 1503 to utwory o ustalonym autorstwie, 715 jest anonimowych. – To

ogromny zasób wiedzy, który sprawia, że można będzie prowadzić dalsze prace naukowe dotyczące naszego sanktuarium – uważa o. Jacyniak.

To cud, że przez burzliwe lata historii Świętej Lipki te rękopisy nie zostały zniszczone. – Choćby przez Sowieców, którzy 28 stycznia 1945 r. wkroczyli do sanktuarium, spalili ławki i inne elementy wyposażenia kościoła. Spalili i wywieźli część biblioteki, która zawierała cenne starodruki – wyjaśnia jezuita.

Wyraża nadzieję, że uda się kilka zabytkowych rękopisów sprowadzić do muzeum znajdującego się przy sanktuarium, by pielgrzymi mogli zobaczyć tę cenną spuściznę muzyczną związaną z historią Świętej Lipki.  
Za: [www.archwarmia.pl](http://www.archwarmia.pl)

## OBLAT MISTRZEM POLSKI W TENISIE STOŁOWYM

Pokonał 36 kleryków z 10 seminariów duchownych diecezjalnych i zakonnych.

Jędrzej Baranowski OMI – kleryk Wyższego Seminarium Duchownego w Obrze – zajął pierwsze miejsce w 23. edycji Mistrzostw Polski Wyższych Seminariorów Duchownych w Tenisie Stołowym. Zawody odbywały się w dniach 20-21 stycznia na hali sportowej częstochowskiego seminarium.

Wiem, że Częstochowa jest bardzo gościnna i atmosfera jest naprawdę dobra – powiedział „Niedzieli”



– Trzeba równoważyć swoje życie i duchowe, i intelektualne, a tu sprawdza się właśnie gra w tenisa stołowego. Sport przyciąga wielu. Zaszczepia też dobre

postawy, takie jak waleczność i hart ducha.

To drugi tytuł mistrza Polski w rękach oblata. Na zawody pod Jasną Górą powrócił po sześciu latach.

W tegorocznym turnieju rywalizowało 36 kleryków z 10 seminariów diecezjalnych i zakonnych. Mistrzostwo drużynowe zdobyło Wyższe Seminarium Duchowne w Częstochowie, na drugim miejscu uplasowali się klerycy z Poznania, na trzecim z Przemyśla. Za Jędrzejem na podium stanęli alumni z Przemyśla, Częstochowy i Poznania (trzecia lokata ex aequo).

Pierwsze Mistrzostwa Polski Wyższych Seminariorów Duchownych w Tenisie Stołowym zorganizowano w 1999 roku w Częstochowie. Za: [www.niedziela.pl](http://www.niedziela.pl)

## Refleksja tygodnia

### JAK WYTRWAĆ MIMO TRUDNOŚCI? SIEDEM RAD CHOREJ NA RAKA BENEDYKTYNKI

"Istnieje niebezpieczeństwo, że będziemy snuć się przez życie bez mocnego poczucia sensu, aż w końcu «odnalezienie» daru Bożego stanie się niemożliwe lub bardzo trudne" - czytamy w książce "Droga do radości". Poznaj 7 duchowych wskazówek siostry Mary David OSB. Mimo zdiagnozowania u niej nieuleczalnego nowotworu, pozostała wierna swoim przekonaniom. Do ostatnich chwil czerpała garściami ze źródeł życia zakonnego i odnalazła szczęście w dzieleniu się swymi odkryciami.

Musimy zaufać Opatrzności; jeżeli zmierzasz w określonym kierunku, ufaj, że Bóg pokaże ci, jeśli nie będzie to właściwa droga. Zrobiwszy wszystko, co dało się zrobić, zamiast w nieskończoność się zastanawiać, co dalej, należy powiedzieć Panu: wydaje mi się, że w wyniku modlitw, rozmów i rozeznawania powołujesz mnie w tym kierunku. I ten kierunek wybieram.

#### 1. Rzeczywistość Pana poszerza i wyzwala

"Wyplłyn na głębię" (Łk 5,4). Piotr zaczyna się zastanawiać, rozważać za i przeciw. Przecież mógłby się ośmieszyć. Chce być pewny, że wszystko pójdzie w określonym kierunku, zanim sam zdąży zrobić cokolwiek. Ale ostatecznie musi odstąpić od swojego punktu widzenia i przyjąć rzeczywistość Pana, która poszerza i wyzwala.

#### 2. Życie jest pełne rozstań i podziałów

Jak wiesz, życie jest pełne rozstań i podziałów, z których wszystkie są w mniejszym lub większym stopniu bolesne. To jedna z tych rozłąk, przez które tak czy inaczej wszyscy musimy przejść w różnym czasie, w różnych miejscach i na różne sposoby. Pomyśl o swoich wcześniejszych decyzjach - o wyborze życia i pracy w sporym oddaleniu od większości rodziny. Początkowo bolesne doświadczenie staje się również źródłem ubogacenia! Ostatecznie rozstania takie przygotowują nas do chwili, w której będziemy musieli porzucić wszystkich i wszystko. Nikogo to nie ominie.

#### 3. Niektóre z twoich obaw osłabną, gdy spróbujesz wybrać coś, co obejmie całe twoje jestestwo

Sednem sprawy jest to, w jaki sposób mówisz o podejmowaniu decyzji i wytrwaniu w niej w trudnych chwilach. To właśnie oznacza zająć znaczące stanowisko i zacząć postrzegać zmienne koleje losu jako normalne, kluczowe dla życia i wzrastania, zarówno w świecie doczesnym, jak i przyszłym. Sądzę, że niektóre z twoich obaw znacząco osłabną i że pójdziesz naprzód lżejszym krokiem, gdy spróbujesz (tak jak już to czynisz) wybrać coś, co obejmie całe twoje jestestwo, coś, co będzie tylko twoje.



Zagadnienie tożsamości, które poruszaliśmy wczoraj - wiedza o tym, kim jestem, czyja jestem i gdzie chcę się znaleźć - oznacza, że potrafisz odnosić się do życia i ludzi ze swobodą, a nawet bez obaw.

#### 4. Mieć nieskończony wybór to tak, jakby nie mieć go wcale

Otwartość na każdą "możliwość" jest, jak wiesz, naprawdę niebezpieczna: mieć nieskończony wybór to tak, jakby nie mieć go wcale, ponieważ żadnej z licznych możliwości nie obejmiesz całym swoim sercem. Zwlekasz w ten sposób z prawdziwym oddaniem siebie - które ostatecznie staje się źródłem wszelkiego szczęścia. Bóg zaprasza nas do zapuszczenia korzeni, by naprawdę rozkwitać, do zbudowania konkretnego życia, zamiast fantazjować na temat niezliczonych możliwych żyć. Istnieje niebezpieczeństwo, że będziemy snuć się przez życie bez mocnego poczucia sensu, aż w końcu "odnalezienie" daru Bożego stanie się niemożliwe lub bardzo trudne.

Jak cudownie ujmuje to Mistrz Eckhart: "Człowiek musi się przecieżyć ograniczyć do jednego i nie może robić wszystkiego naraz. Musi to być jedno, a w nim trzeba ujmować wszystkie rzeczy. Gdyby bowiem chciał robić wszystko, to i tamto, porzucił swoją drogę i przenieść się na inną, która w danej chwili bardziej przypada mu do gustu, pociągnęłoby to za sobą wielką nieśmiałość. (...) Niech trzyma się jednej [drogi] i na niej trwa, niech w nią włącza wszystko, co dobre na innych, i uważa ją za pochodzącą od Boga. Niech też nie zaczyna dziś tego, a nazajutrz tamtego, i nie martwi się, że tak postępując, straci jakieś dobro. Bo z Bogiem nic nie można stracić. Jak On sam niczego nie może utracić, tak też niczego nie można utracić wraz z Nim. Dlatego weź od Niego jedno dobro i do niego sprowadzaj wszelkie inne" (Mistrz Eckhart, "Pouczenia duchowe", 22, s. 76-77).

To "tak" tworzy oazy pewności w naszym życiu. Bezpieczeństwo to nie bierze się ze szczegółowego planowania przyszłości, nie jest też wynikiem wyzbycia się wszelkiego ryzyka. Bierze się ono z wewnętrznego poczucia sensu. Bezpieczeństwo to ma swoje źródło w wielkiej miłości, w pewności wiary.

**„Istnieje niebezpieczeństwo, że będziemy snuć się przez życie bez mocnego poczucia sensu, aż w końcu "odnalezienie" daru Bożego stanie się niemożliwe lub bardzo trudne.”**

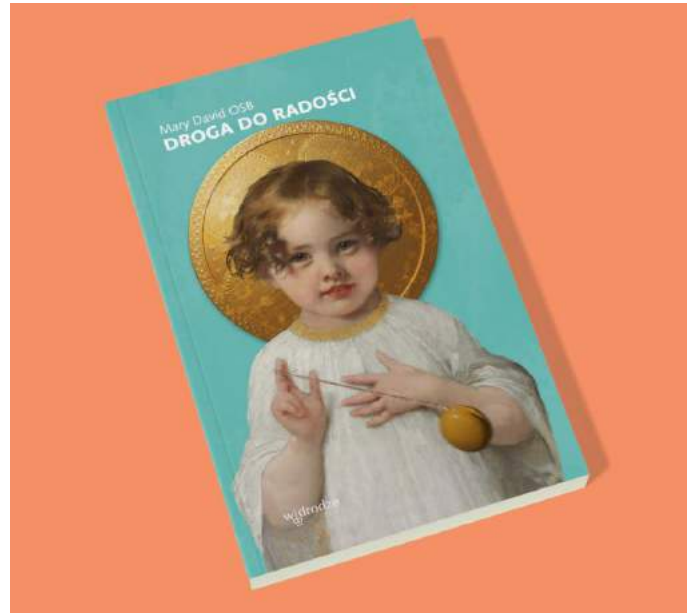
Bezpieczeństwo oddania się - a jest ono prawdziwe - nie ma oddalać nas od pielgrzymowania, ale do niego przybliżać. Życie staje się wówczas nieprzewidywalne i dzięki temu może dziać się wola Boża.

Mówiąc Bogu "tak", wyzbywamy się co prawda pewnej kontroli nad naszym życiem, ale w ten sposób życie to staje się nasze na nowo. Czy kontrola jest aż taka znowu dobra? Otwarcie na możliwości, niemówienie Bogu ani "tak", ani "nie", pozostawianie rzeczy nieokreślonymi nieuchronnie wiąże się z uzależnieniem wszystkiego od nas, od naszych wysiłków, naszego sukcesu - a kiedy te zawodzą, wpadamy w panikę. Prowadzi to do nieustannej ucieczki, do odwrotu od Boga, do sztywnej postawy, do zamykania się w sobie. Oparcie życia na Bogu prowadzi z kolei do większej bezinteresowności, dostępności, owocności, wolności i powierzenia się w jedyne ręce, które mogą nas przyciągnąć do Niego.

Owsem, na końcu jest skok na głęboką wodę. Nie możemy oddać się Bogu częściowo - musimy oddać Mu wszystko. Bóg zadziała, jeśli tylko Mu na to pozwolimy, i cokolwiek uczyni, będzie to możliwe do udźwignięcia, ponieważ będzie pochodzić od Niego.

#### 5. Kluczowy moment, w którym mamy pójść za Bożym wezwaniem, często wydaje się kolidować z "niepowtarzalnymi okazjami"

Jak doskonale wiesz, zawsze znajdzie się coś "naprawdę dobrego i przydatnego", co mogłabyś zrobić, gdybyś poczekała chwilę dłużej. Najdziwniejsze jest to, że ten kluczowy moment, w którym mamy pójść za Bożym wezwaniem, tak często wydaje się kolidować z "niepowtarzalnymi okazjami" dotyczącymi np. pracy czy podróży. Co innego, gdybyś miała jakieś zobowiązania, ale w pewnym momencie trzeba wprowadzić moratorium na te "naprawdę dobre i przydatne rzeczy", które zawsze będą się pojawiać. Pan też ma swoje prawa.



#### 6. "Przyrzekam, że pozwolę Tobie się tym zająć"

Często wyobrażamy sobie jakieś nieokreślone, tajemnicze męki, jakie miałyby nas spotkać, gdybyśmy całkowicie się oddali. I zwykle właśnie to wymaginowane cierpienie nas powstrzymuje. Kiedy pozwalamy sobie snuć domysły - wówczas tracimy serce. Gdy folgujemy w ten sposób swojej wyobraźni, przestaje ona być Jego brzemieniem, które zawsze jest lekkie, a staje się ciężarem, który sami sobie nakładamy. Musimy wciąż na nowo podejmować decyzję, by Mu zaufać. Dobrym rozwiązaniem jest postanowienie: "Przyrzekam nie zamartwiać się niczym świadomie i dobrowolnie. Przyrzekam, że pozwolę Tobie się tym zająć".

Istnieje niebezpieczeństwo, że będziemy snuć się przez życie bez mocnego poczucia sensu, aż w końcu "odnalezienie" daru Bożego stanie się niemożliwe lub bardzo trudne.

#### 7. Najważniejsze jest to, gdzie jestem tu i teraz. To jest Boży plan dla mnie tu i teraz

Gdy w małżeństwie, życiu kapłańskim lub zakonnym przychodzą trudne chwile, pojawia się pokusa, by stwierdzić:

"To był błąd, niepotrzebnie obiecywałem. Nie powinienem był się w to angażować". Ale jeśli ma się silne przekonanie, mocną wiarę w Bożą opatrność - Bożą opatrność, która doprowadziła do tego wyboru, Bożą opatrność, która wie, jak działać, nawet pośród błędów i nierozwagi - wypływa się na spokojniejsze wody; małżeństwo czy droga kapłańska lub zakonna stają się głębsze i szczęśliwsze.

Wszystko to wymaga mocnego przekonania i wiary w Boże poprowadzenie naszej sprawy, nawet jeśli życie nie spełnia naszych pierwotnych oczekiwań. Jeśli uwierzymy w Boże działanie w naszym życiu, pośród błędów i porażek, zbliżymy się do Niego. Nawet jeśli w jakimś stopniu nie postąpiliśmy rozważnie, kiedy już dokonamy ostatecznego wyboru, możemy być pewni, że taka jest nasza droga do Boga, a tu i teraz jest tym, czego żąda od nas Bóg. Nie wolno nam grzebać w przeszłości - czy miałem słuszną? A może się myliłem? To już przeszłość, w

której można by było grzebać bez końca. Najważniejsze jest to, gdzie jestem tu i teraz. To jest Boży plan dla mnie tu i teraz. Pozostanie wiernym temu trwałemu zobowiązaniu, utrzymanie głębszych wierności pomimo płytkich niewierności - co stanowi część Bożego planu dla nas i niekiedy staje się powodem dużego cierpienia - to mimo wszystko droga pogłębiania charakteru, miłości i szczęścia. *Fragment książki "Droga do radości" Mary David OSB*  
Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## Wiadomości zagraniczne

### BEATYFIKACJA CZTERECH MĘCZENNIKÓW WOJNY DOMOWEJ W SALWADORZE

W stolicy Salwadoru beatyfikowani zostali dziś czterej męczennicy wojny domowej, która toczyła się w tym najmniejszym państwie Ameryki Środkowej w latach 1979-1992. W ich gronie są: jezuita o. Rutilio Grande oraz jego dwaj świeccy współpracownicy: Manuel Solórzano i Nelson Rutilio Lemus, zamordowani 12 marca 1977 roku, a także franciszkanin o. Cosme Spessotto, który zginął 14 czerwca 1980 roku.

O. Rutilio Grande był człowiekiem o wielkiej głębi duchowej i ludzkiej. Większość swojego życia przeżył w ciszy i pokorze. Ci, którzy go spotykali odnajdowali w nim bliskiego i służącego pomocą człowieka. Dla seminarzystów był autentycznym wychowawcą, a dla duchowieństwa salwadorskiego dyskretnym towarzyszem duchowym. W tej posłudze potrafił być wyrozumiały i życzliwy, a jednocześnie poważny i stanowczy we wszystkim, co odnosiło się do jakości życia chrześcijańskiego i odpowiedzialnego sprawowania posługi kapłana.

Ludność wiejska, do której sam należał i służył z oddaniem znajdowała w nim bliskiego, ofiarnego i życzliwego zakonnik dzielącego z nią życie. Wobec nieludzkich warunków życia większości mieszkańców wsi, spowodowanych niesprawiedliwymi strukturami salwadorskiego społeczeństwa, inspirowany wiarą, podjął walkę o poprawę losu najbiedniejszych.

Dla zagrożonej władzy wraz ze swoimi dwoma świeckimi współpracownikami stał się przeszkodą, którą należało usunąć. W chwili śmierci miał nieco ponad 48 lat. Mówi jezuita, o. Pascual Cebollada, postulator procesu beatyfikacyjnego o. Grande oraz jego dwóch świeckich towarzyszy.



„O. Rutilio Grande został zabity z nienawiści do wiary, ponieważ bronił sprawiedliwości, miłości i braterstwa w swoim kraju i to w czasach bardzo trudnych. Pragniemy, aby to wszystko pomogło w procesie pojednania w Salwadorze oraz w innych miejscach świata. Stanowi on wspaniały przykład zaangażowania na rzecz sprawiedliwości, braterstwa i pojednania dla wszystkich” – podkreślił postulator.

Franciszkański męczennik, o. Cosme Spessotto nazywany jest Świętym Proboaszczem z Ars Salwadoru. Wicepostula-

tor w jego procesie beatyfikacyjnym podkreśla, że był typem kapłana w stylu Karola de Foucauld. Działał w duchu franciszkańskim, poświęcając życie promocji sprawiedliwości i pracując ofiarnie dla dobra innych. O. Claudio Bratti wspomina determinację, z jaką wyrzucił bojowników, którzy chcieli zająć jego kościół, ponieważ przeżywał to jako rodzaj profanacji Eucharystii.

„Znajdowałem się wtedy w parafii obok. Przypominam sobie, że poszedłem natychmiast, aby spotkać się z nim i zapytałem: «co ty zrobiłeś? skąd wzięłeś odwagę, aby stanąć naprzeciw tych napastników i powiedzieć im: tutaj nie wejdzicie?»». Odpowiedział mi wtedy, że nie bał się ich i że trzeba bronić praw Chrystusa i Kościoła. Ojciec Cosme nie był wyjątkowym kaznodzieją, ale był znakomitym przewodnikiem dusz oraz wielkim czcicielem Eucharystii. Mówiono mi, że kiedy odprawiał Msze lub organizował adorację eucharystyczną, zapominał o świecie i zadziwiał innych wiarą w moc tego sakramentu. Wiedział dobrze, jakim problemem była niesprawiedliwość społeczna, nie pozwalał sobie jednak na atakowanie władz, ale zawsze przypominał o zasadach. Był szczególnie wrażliwy na niesprawiedliwość popełnianą przez ubogich wobec innych ubogich” – podkreślił o. Bratti.  
Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

### INAUGURACJA KAPITUŁY PIJARÓW

20 stycznia o godz. 16.15 o. Generał Pedro Aguado jako Przewodniczący Kapituły zainaugurował 48. Kapitułę Generalną, która otworzyła nowy rozdział w historii Szkół Pobożnych. Pierwszy raz odbywa się ona poza granicami Europy w Cuautitlán Izcalli w Meksyku.

Ojciec Generał podkreślił w swoim powitaniu, że Kapituła powinna pomóc nam wyrzeć poza siebie, aby dostrzec w stojących przed nami wyzwaniach kontekst, w którym żyjemy, pewne sygnały, które powinny nas skłonić do myślenia.



Po zawiązaniu się Kapituły głos zabrał również o. Marco Veliz, Przełożony Prowincji Meksykańskiej, który wyraził wdzięczność, że jego demarkacja została wybrana na miejsce Kapituły. Podczas pierwszej sesji zostali wybrani Sekretarz Kapituły i jego Zastępca. Zostali nimi o. Julio Alberto Alvarez, Asystent Prowincjalny i Magister Junioratu Prowincji Meksykańskiej oraz o. Luis Albert Cruz z Prowincji USA-Portoryko. Ojciec General przedstawił skład Prezydium Kapituły, którego Przewodniczącym i Moderatorem jest o. Emmanuel Suarez z Meksyku.

Eucharystii inauguracyjnej to wydarzenie przewodniczył bp Carory Carlos Curiel, który wygłosił również homilię. Zachęcił w niej do pogłębienia "postawy synodalnej", słuchania i otwarcia się na działanie Ducha Świętego, która pozwoli pogłębić wspólnotowe rozeznanie. O. Carlos wygłosił także dwie konferencje do Ojców Kapitulnych, które były wprowadzeniem do dnia skupienia.

Za: [www.pijarzy.pl](http://www.pijarzy.pl)

## DOMINIKANKI Z POLSKI WSPARŁY SIOSTRY W IRAKU

Do dominikanek św. Katarzyny ze Sieny w Iraku trafi 25 tys. zł. Siostry prowadzą przedszkole w Batnaya. PKWP pomaga im odbudować zniszczony klasztor. Całą sumę zebrały dominikanki z Polski.

Batnaya leży ok. 14 kilometrów od Mosul. Przed okresem krwawych prześladowań, za którymi stało tzw. Państwo Islamskie, mieszkało tutaj ok. 6 tys. osób, z czego prawie wszyscy byli chaldejskimi katolikami.

Pod koniec okupacji ISIS Batnaya była na linii frontu. Została dużo bardziej zniszczona od innych chrześcijańskich miasteczek na Równinie Ninivy. Obecnie jest pod kontrolą Kurdystanu, co pozwoliło na powrót wielu wypędzonych stąd chrześcijan. „W odbudowie domów pomagało im Papieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie” – mówi Tomasz Zawal, dyrektor regionalnego biura PKWP w Poznaniu.

W maju 2019 roku powróciło 10 rodzin. Dziś w Batnaya mieszka ich już ponad 180. Przez cały czas, kiedy chrześcijanie chaldejscy żyli na wygnaniu, towarzyszyły im siostry dominikanki św. Katarzyny ze Sieny. One również powróciły na Równinę Ninivy. „Siostry zdecydowały, że w pierwszym rzędzie w Batnaya odbudują przedszkole, bo ono pomoże chrześcijanom w podjęciu decyzji o powrocie” – wyjaśnia Tomasz Zawal. W Batnaya nie ma innego miejsca opieki nad dziećmi.

Siostry spodziewają się, że do przedszkola zapisze się nawet od 35 do 45 dzieci. Sprzęt potrzebny do prowadzenia placówki jest już na miejscu. Został przeniesiony z Erbilu.

By mieć, gdzie mieszkać, siostry skorzystały z pomocy miejscowego proboszcza. Otrzymały od niego dom. „Wróciło pięć siostr, ale trudno było mówić o normalnym funkcjonowaniu wspólnoty” – zauważa dyrektor biura PKWP w Poznaniu Tomasz Zawal. W reakcji Papieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie podjęło decyzję, że odbuduje zniszczony klasztor siostr dominikanek. Zakończona jest ponad połowa prac, jednak by je kontynuować potrzebne są środki finansowe.



Informacje o trudnej sytuacji siostr w Iraku dotarły do Zgromadzenia Sióstr św. Dominika w Polsce. „U naszego początku też miałyśmy bardzo wiele pomocy od innych zgromadzeń” – wyjaśnia s. Beniamina Potoczna, wcześniej Matka Generalna, a obecnie radna generalna.

Siostry z Polski nie chciały zostawić dominikanek z Batnaya bez wsparcia. Ich historię poznały w trakcie rekolekcji. Po-

łączyły się z Irakiem. Miały okazję rozmawiać z matką generalną. Zobaczyły, jak wygląda życie siostr w Batnaya. „Opowiedziały o swojej sytuacji, pokazały zdjęcia, opowiedziały historię” – podkreśla obecna Matka Generalna Aleksandra Zaręba. Wyjaśnia, że „zgromadzenie siostr w Iraku powstało w podobnym czasie, kiedy nasze w Polsce”.

Na odbudowę zniszczonego klasztoru siostr dominikanek w Batnaya potrzeba łącznie 125 tys. euro. Siostry z Polski zebrały część tej kwoty – 25 tys. zł. „Ta suma to jest to, co spłynęło z naszych domów, jako ofiary od poszczególnych wspólnot” – wyjaśnia Matka Generalna Aleksandra Zaręba. Za wsparciem, jakie trafi do Iraku, płynie „konkretna ofiarność” – dodaje.

„Mieszkańcy Batnaya bardzo prosili, żeby siostry były z nimi. Wtedy czują, że wspólnota wzrasta, czują bezpieczeństwo” – mówi Tomasz Zawal, który wspólnie z dyrektorem warszawskiego oddziału PKWP ks. Mariuszem Boguszewskim, odebrał z rąk siostr symboliczny czek na kwotę 25 tys. zł.

Polska sekcja Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie nagrodziła siostry dominikanki medalem „Amicus Noster”, który przyznawany jest osobom szczególnie wspierającym dzieła na rzecz cierpiących i prześladowanych chrześcijan. „Bóg ma nasze ręce, nasze oczy i uszy, by objawić się światu jako opatrzność, czyli miłosierdzie, które czuwa” – napisał w liście skierowanym do siostr z Polski ks. prof. Waldemar Cisko.

## 20 LAT ISTNIENIA PALLOTYŃSKIEJ REGII MATKI BOŻEJ MIŁOSIERDZIA W BRAZYLII

W liturgiczną uroczystość św. Wincentego Pallottiego, 22 stycznia 2022 roku podczas Eucharystii celebrowanej w kościele świętej Elżbiety Portugalskiej w Rio de Janeiro została utworzona pallotyńska Regia Matki Bożej Miłosierdzia. Aby podziękować Panu Bogu za dwadzieścia lat rozwoju i opieki, w Godzinie Miłosierdzia pallotyni z Brazylii zgromadzili się w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Rio de Janeiro na uroczystej Mszy św., której przewodniczył Przełożony Regionalny ks. Zbigniew

Lewandowski SAC. Celebracja miała miejsce w piątek, 21 stycznia 2022 roku, uczestniczyli w niej wyżsi przełożeni dwóch brazylijskich prowincji, księża i klerycy z Regii oraz świeccy przedstawiciele Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, a także wielu innych wiernych.

Dalsza część uroczystości odbyła się w centrum parafialnym. Wyższy Przełożony ks. Zbigniew Lewandowski SAC witając zebranych zaznaczył, że z powodu trwającej epidemii Covid19 wielu zaproszonych gości nie mogło przybyć na jubileusz, oraz wyraził dziękczynienie za 20 lat istnienia Regii. Następnie uczestnicy uroczystości wysłuchali referatu ks. Clesio Facco



SAC, przełożonego prowincjalnego prowincji Matki Bożej w Brazylii na temat współpracy między pallotyńskimi jednostkami administracyjnymi w Ameryce.



22 stycznia, w dzień założyciela Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, św. Wincentego Pallottiego, dokonano spojrzenia na przeżytą drogę, gdyż jubileusz 20lecia powstania jednostki administracyjnej jest okazją do refleksji nad minionymi latami, podziękowaniem Bogu za wszystkie otrzymane błogosławieństwa, refleksją nad historią, podczas której Regia Matki Bożej Miłosierdzia rozwijała się i zaszczebiała pallotyńską tożsamość w stanie Rio de Janeiro, Minas Gerais i Amazonii w Brazylii oraz w Portugalii, czasem umocnienia jedności i apostolskich owoców członków rodziny pallotyńskiej. Dla przypomnienia drogi rozwoju od lat 70 ubiegłego wieku, kiedy to pierwsi pallotyńscy misjonarze przybyli z Polski do Brazylii, posłużył pokaz historycznych zdjęć. Następnie, ks. Artur Karbowy SAC, wice-regionalny i Sekretarz Regii zaprezentował Katalog Regii Matki Bożej Miłosierdzia. Przełożony Generalny Pallotynów, ks. Jacob Nampudakam SAC, napisał, że „Katalog, obejmie wszystkie aspekty

życia członków i pracy apostolskiej od czasu przybycia pierwszych trzech polskich misjonarzy z Prowincji Chrystusa Króla w 1973 roku. Nie jest jedynie zbiorem danych, ale opisem prawdziwego życia członków, ich aspiracji i zmagania, marzeń i wizji Regii, opartych na wierze w Boga i miłości do ludu Bożego. W apostolskich dziełach członków ufność w Boże Miłosierdzie miała pierwszeństwo, z tego powodu Regia poświęciła się Matce Bożej Miłosierdzia”.

Ordynariusz diecezji Rio de Janeiro, Kardynał João Orani Tempesta skierował do zebranych słowa na temat misji zakonnych w diecezji. Kulminacyjnym punktem obchodów jubileuszu była Msza św. podczas której kleryk Bruno Bauer Correa da Cruz otrzymał sakrament święceń w stopniu diakonatu. Miejscowe powołania do życia zgodnie z charyzmatem św. Wincencja Pallottiego są konkretnym owocem rozwoju Regii.

Na świecie jest 2350 pallotynów pracujących w 50 krajach i administracyjnie podzielonych na 23 jednostki (16 prowincji i 7 regii). Regia Matki Bożej Miłosierdzia Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (pallotyni) w Rio de Janeiro powstała 22 stycznia 2002 r. jako jednostka zależna od Polskiej Prowincji Zwiastowania Pańskiego w Poznaniu. Polscy pallotyni przybyli do Brazylii 5 kwietnia 1973 r. Obecnie do Regii przynależą 30 kapłanów (w tym 16 polskich misjonarzy), 1 diakon, 8 kleryków, 5 nowicjuszy i 2 postulantów. Pracują oni w parafiach w stanie Rio de Janeiro i w Amazonii w Brazylii, w dwóch parafiach w Portugalii (diecezja Lizbona i Coimbra).

Pallotyni pracujący w Brazylii pomagają lokalnemu Kościołowi m.in. w formowaniu świeckich liderów, są szczególnie zaangażowani w krzewienie kultu Miłosierdzia Bożego, czego dowodem jest m.in. wybudowanie i prowadzenie sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Rio de Janeiro i w Itaperuna, wydawanie kwartalnika „Raios da Misericordia Divina” (Promienie Miłosierdzia Bożego) oraz organizowanie diecezjalnych Kongresów Miłosierdzia. Decyzją Zarządu Generalnego od 16 czerwca 2019 jest jednostką niezależną.  
*Nadstąpił: Artur Karbowy SAC*

## DOBRY POCZĄTEK MISJI OBLATÓW W GHANIE

W niedzielne popołudnie 28 listopada postawiliśmy pierwszy raz nasze stopy na ziemi ghańskiej. Ten lot z Rzymu przez Lizbonę zapewne zapamiętamy do końca życia – to wielki krok ku nowej misji oblatkiej na Czarnym Łądzie. Po prawie dwumiesięcznym przygotowaniu w Rzymie, Lourdes i Aix nasza pionierska ekipa rozpoczyna nowe dzieło w tym prawie trzydziesto milionowym kraju w zachodniej Afryce.

### Abenoxoe znaczy „miejsce do życia”

Ghana skolonizowana przez Wielką Brytanię odzyskała swą niepodległość zaledwie 64 lata temu. Najbardziej znanym Ghańczykiem jest chyba były sekretarz generalny ONZ Kofi Annan.

To tutaj nad największym sztucznym jeziorem na świecie – jeziorem Wolta, i nad główną rzeką tego kraju, także Wolta, w

małej wiosce o wdzięcznej nazwie Abenoxoe (tłumaczenie z lokalnego języka Ewe to: „miejsce do życia”) będziemy posługiwać miejscowej wspólnotie katolików oraz opiekować się jednym z nielicznych w tym kraju sanktuarium maryjnym – Pani z Groty – Matki Bożej z Lourdes.



To misja naprawdę oblacka, wśród najbardziej ubogich, dla których schronienie to małe domki, często oblepione gliną z blaszanym dachem chroniącym zwłaszcza w porze deszczowej. To misja w naszym maryjnym charyzmacie, w miejscu, do którego licznie pielgrzymują Ghańczyki i odwiedzający to miejsce turyści. To misja naprawdę na krańcu świata, bo do pobliskich kaplic dojazdowych można dotrzeć tylko łodziami. To misja w duchu

naszego Założyciela, bo otwarta na prośbę lokalnego biskupa, który widzi w diecezji potrzebę nowego zgromadzenia maryjnego.

### Dobry początek to połowa sukcesu, czyli tętniąca życiem wspólnota

Okres pandemiczny związany z Covid-19 nie pozwolił na otwarcie tej misji wcześniej, a już w 2019 diecezję Ho odwiedziła ekipa członkowie administracji generalnej na zaproszenie miejscowego biskupa, aby następnie podjąć decyzję o otwarciu nowej misji – podległej bezpośrednio ojcu generalowi. Nową wspólnotę tworzy trzech oblatów, trzech narodowości (Nigeria, Polska, Senegal). Od 1 października oficjalnie przynależymy do wspólnoty przy administracji generalnej.

Przed rozpoczęciem tego nowego dzieła mieliśmy wspinały czas przygotowania, w Rzymie, Lourdes, Aix i samej Ghanie. Konferencje, wykłady, spotkania, przeżyte rekolekcje, czy wreszcie doświadczenie i pobyt w miejscu przyszłej posługi pozwolił dobrze przygotować się do pracy

w Dolnej Wolcie, we wschodniej części Ghany. Misja w Ghanie jest pierwszą obłącką misją w nowym tysiącleciu chrześcijaństwa, a także pierwszą w trzecim stuleciu istnienia Zgromadzenia. Stąd bardzo bogaty program ku jej otwarciu. Mogliśmy w naszym domu generalnym brać udział w sesjach na temat interkulturowości, międzynarodowości, budowaniu

nowej wspólnoty, historii misji. Wspólnie przeżywaliliśmy rekolekcje w Lourdes, a także odwiedziliśmy wspólnotę w naszym domu macierzystym w Aix. W Ghanie na zaproszenie biskupa diecezji Ho, Emmanuela Fianu SVD mogliśmy przyjrzeć się pracy w wielu parafiach, a co najpiękniejsze wziąć udział w odpuszczeniu w sanktuarium, którego będziemy kustoszami. To

doświadczenie jeszcze bardziej umocniło w nas świadomość o właściwie podjętej decyzji, a także o wielkich potrzebach Kościoła Misyjnego w Afryce. *Rafał Dąbowski OMI – misjonarz w Ghanie.*

Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## PRZEŁOŻONY KLASZTORU Z GÓRY ATHOS KRYTYKUJE MNICHÓW-ANTYSZCZEPIONKÓW

Ihumen (przełożony) klasztoru Esfigmenou na Górze Athos archimandryta Bartłomiej w ostrych słowach skrytykował tych swych współbraci, którzy uchylają się od szczepień przeciw koronawirusowi. W rozmowie z greckim radiem ERT oznajmił, że na Covid-19 zmarło już 40 mnichów z Athosu, a mimo to nadal są tacy, którzy podważają pandemię i namawiają

Nawiązując do tych, którzy kwestionują istnienie wirusa, powiedział: „Oni zamienili naszą wiarę w religię zdominowaną przez surowego, karzącego Boga. Nauczają, że nasz Kościół jest prześladowany, tworząc w ten sposób czysty fanatyzm”. Zdaniem ihumena mnichom tym chodzi nie o wiarę chrześcijańską, ale o gromadzenie wokół siebie jak największej zwolenników, dzieląc w ten sposób Kościół i społeczeństwo. Jest to „rak na ciele Kościoła” – dodał namiestnik klasztoru. W listopadzie ub.r. archimandryta Bartłomiej (Gazetas) stał się przedmiotem krytyk po swej wypowiedzi o „nietolerancyjnych fanatykach” i zażądaniu, aby ich sprawą zajęła się prokuratura. „Nikt nie może przysmykać oczu w sytuacji, gdy wokół nas pachnie śmiercią, a oni jej nie czują, nie tylko na Athosie, ale na całym świecie” – stwierdził przełożony Esfigmenou, mając na myśli postawę mnichów.

Greckie media podały, że prokurator w Salonikach rzeczywiście polecił niedawno przeprowadzić wstępne dochodzenie w tej

sprawie i poprosił Bartłomieja o wskazanie takich mnichów. Według archimandryty do listopada ub.r. zaszczepionych było tylko 40 proc. ogółu mnichów na Świętej Górze.



Media greckie podały, że 17 stycznia zmarł tragicznie 44-letni duchowny prawosławny z wioski Wiliz na Peloponezie o. Panajotis Wgenopulos, znany ze swego ostrego sprzeciwu wobec szczepień. Tej swojej postawy nie zmienił nawet wtedy, gdy sam zachorował na koronawirusa i w stanie ciężkim trafił do szpitala. Twierdził, że jego głęboka wiara w Boga i modlitwy uchronią go przed chorobami. Gdy jednak znalazł się w szpitalu, szybko stamtąd uciekł, ale już po kilku dniach ponownie ciężko zachorował, tym razem jednak już nie udało się go uratować. Za: [KAI](#)

## KOŚCIÓŁ W TURKMENISTANIE JAK TYLKO MOŻE POMAGA MATKOM

Narodziny dziecka są tu wyjątkowym świętem i znakiem Bożego błogosławieństwa.

Piszę te słowa o dzieciach w szczególnym miejscu: w Aszchabadzie, stolicy Turkmenistanu. Sąsiadujemy tutaj z przedszkolem, w którym około 80 lat temu była baza dla „polskich sierot”. Temat znany: tysiące polskich dzieci za pozwoleniem Stalina wyszły ze Związku Sowieckiego u boku armii generała Andersa. Jedną z ich wychowawczyń była wtedy Hanka Ordonówna. Do dzisiaj niektóre z nich żyją rozrzucone po całym świecie. Trzynastoletni chłopiec ma na imię Szatlyk (to znaczy „radość”). Przyjechał do stolicy znad brzegów Amudarii. W domu pasie jedenaście owieczek i kilka krów. Pytam, czy tęskni za domem.

*Tęsknię za owieczkami, kiedy ich nie widzę – odpowiada. – Każdej z nich dałem imię. Kiedy je wołam, przybiegają do mnie. Kiedyś zgubiła mi się jedna krowa. Zaczęłam jej szukać. Dwa szakale już szły za nią. Bardzo się przestraszyłem... Co tu robić? Zaczęłam się modlić. Szakale odeszły.*



Dzieci w Turkmenistanie, podobnie jak w innych krajach, są wielką wartością. Dlatego liczne rodziny nie są czymś wyjątkowym w tym kraju. Wiosną, kiedy dni są cieplejsze, często można spotkać w parku rodziców z kilkorgiem bawiących

się radośnie dzieci. Maluchy swoim zachowaniem mówią, że są najszczęśliwszą grupą społeczną. Nawet czas epidemii nie zakłócił zbyt wiele oglądania takich widoków. Wieczorem, gdy tylko żar przestaje lać się z nieba, parki zaczynają tętnić życiem. Często widok na ulicy to pięknie udekorowany samochód. W pierwszej chwili obca osoba ma wrażenie, że jest to ślubny orszak. Bajkowy samochód jest udekorowany jednak znacznie bardziej bogato, niż limuzyny przewożące młode pary. A w tym wypadku jest to samochód, który jedzie do szpitala, by przywieźć do domu noworodka ze szczęśliwą mamą.

Narodziny dziecka są tu wyjątkowym świętem i znakiem Bożego błogosławieństwa. Zawożąc Najświętszy Sakrament parafianie, która leżała w szpitalu, spotykaliśmy kobiety, które z heroizmem walczyły o uratowanie poczętych dzieci. Powikłania w czasie ciąży są zwykle dużym stresem dla matek. Nierzadko przyjście na świat dziecka jest okupione walką i bólem. To właśnie w takich okolicznościach



poznaje się, jak wielką wartością jest życie. Dla Europejczyka gromadki biegających dzieci mogą być egzotyką. Otwarcie na dzieci w rodzinach wynika nie tyle z komfortu życia – często ludzie ci zmagają się z wieloma trudnościami. Niektóre rodziny przeżywają poważne kryzysy.

Spotkałem kobietę, która nosi swojego 18-letniego, niepełnosprawnego syna na rękach. Porzucił ją mąż. Nie mają gdzie mieszkać. Kobieta poszukuje dachu nad

głową i pracy. Nie ma za co kupić wózka inwalidzkiego dla syna. Kościół stara się im pomóc, ale ile takich matek może skorzystać z naszej pomocy? Czy też z pomocy innych instytucji? Na bazarach wszystko drożeje. Matki przychodzą tu każdego dnia, by coś włożyć do swych toreb i siatek dla swoich rodzin. Kobiety, żyjące na brzegu turkmeńskiej pustyni, czerpią siłę z powołania do macierzyństwa. Potrafią zmierzyć się z surowością świata, w którym żyją. One służą życiu,

inwestują w rodzinę, w dzieci. A to najlepsza ze wszystkich inwestycji. Warto się dla niej poświęcić. Uroczystość Zesłania Ducha Świętego uświadamia nam, misjonarzom, jak bardzo potrzebne jest tchnienie Ducha Bożego, aby w ludziach uwikłanych w codzienne trudności, mógł zagrościć pokój i aby mogła w nich rozkwitnąć Boża radość. o. Jerzy Kotowski OMI – misjonarz w Turkmenistanie.

Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## ROZMOWA Z KS. STANISŁAWEM FILIPKIEM SAC, MISJONARZEM W BURKINA FASO

– Trzeba Bożemu Miłosierdziu nie tylko zawierzać kontynenty, ale kraje, diecezje, parafie. Także każdy indywidualnie może się zawierzyć, bo każdy z nas tego Miłosierdzia Bożego potrzebuje – powiedział w wywiadzie ks. Filipiek SAC, który przez 38 lat pracował w Rwandzie, a obecnie posługuje w Burkina Faso.

**W niedzielę 10 października 2021 roku objął Ksiądz parafię pw. św. Faustyny w Saboatana, na przedmieściach Wagadugu, stolicy Burkina Faso. Jak w tym kraju wygląda kult Bożego Miłosierdzia?**

Kult Bożego Miłosierdzia rozpowszechnia się na cały świat i rodzi się oddolnie. Ktoś spotyka się z tym kultem albo w Polsce, albo poprzez polskich Apostołów Miłosierdzia i to chwyta. Obecnie w Burkina Faso istnieją już grupy Miłosierdzia Bożego przy różnych parafiach – w samej stolicy Wagadugu mamy ponad 10 takich grup. To są w szczególności ludzie świeccy, którzy łączą się po to, żeby modlić się Koronką do Miłosierdzia Bożego. Nie dzieje się to zawsze o godzinie trzeciej, bo to jest najbardziej trudna pora, bardzo gorąca. Często tu ludzie modlą się w pierwsze piątki miesiąca, organizują między innymi Drogę Krzyżową, a potem jest Godzina Miłosierdzia, odmawianie Koronki do Miłosierdzia Bożego oraz Litani do Miłosierdzia Bożego. To zależy od odpowiedzialnego.

Kardynał Philippe Ouédraogo, Arcybiskup Wagadugu, w 2016 roku przyjechał, żeby poświęcić kaplicę, która została wybudowana z inicjatywy pewnego człowieka, który chciał coś dobrego zrobić dla Kościoła. Ponieważ to był Rok Miłosierdzia Bożego, więc on postanowił, że będzie to tymczasowe Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. I właśnie między innymi to sanktuarium jest jedną z czterech kaplic, które są na terenie naszej parafii pod wezwaniem św. Faustyny, która została utworzona 1 września 2019 roku. Staramy się szerzyć kult Bożego Miłosierdzia. Każdego dnia organizujemy adorację Najświętszego Sakramentu od godziny 15.00 do 18.00, a później o godz. 18.30 jest Msza Święta, a o 15.00 – Godzina Miłosierdzia. Jest również czas na adorację indywidualną, podczas której umożliwiamy korzystanie z sakramentu pojednania.

Jako że wiedza jest tu jeszcze skromna, więc powracamy do encykliki Jana Pawła II „Dives in Misericordia”. Promujemy „Dzienniczek” Siostry Faustyny. Ja wydałem między innymi „Dzienniczek” pracując w Rwandzie w języku kiniariuanda.

Nabiera to pewnej dynamiki, a mi się marzy stworzenie grupy apostołów Miłosierdzia Bożego, z którą będziemy szli od parafii do parafii i głosili Boże Miłosierdzie.

**Włączyliście się w nasze przygotowania do 20. rocznicy zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu. Czy w Burkina Faso odmawiacie papieski Akt zawierzenia świata? Czy ludzie znają tę modlitwę?**

My w Sanktuarium codziennie odmawiamy Akt zawierzenia świata Miłosierdziu Bożemu, jakiego dokonał w Łagiewnikach Jan Paweł II 17 sierpnia 2002 roku.

Powiem też, że w Afryce pięć lat temu – w 2016 roku – legat papieski kardynał Laurent Monsengwo z Kinszasy zawierzył Afrykę Miłosierdziu Bożemu i taki Akt też istnieje. I myślę, że trzeba Bożemu Miłosierdziu nie tylko zawierzać kontynenty, ale kraje, diecezje, parafie. Także każdy indywidualnie może się zawierzyć, bo każdy z nas tego Miłosierdzia Bożego potrzebuje.



**No właśnie, czym to Miłosierdzie jest dla Księdza?**

Miłosierdzie dla mnie jest znakiem wielkiej miłości Pana Boga do mnie. Ono objawiło się w osobie Jezusa Chrystusa, który zstąpił z nieba po to, żebym ja mógł wstępować do nieba. Wszystko co czynił Jezus, co nauczał, i czego dokonał na Golgocie świadczy o tym, że Bóg człowieka nie odrzuca, tylko go kocha. W jakimkolwiek etapie życia on by był, On go ciągle kocha i pragnie, żeby się zwrócić do Niego.

Miłosierdzie jest tym znakiem, bez którego człowiek nie może żyć. Każdy dzień, każda godzina, minuta jest znakiem Miłości i Miłosierdzia Bożego, które nam daje. Takim ostatnim znakiem Miłosierdzia Bożego dla człowieka jest jego chwila śmierci, kiedy mamy przejść z tego świata do innej rzeczywistości, gdzie Bóg nas przyjmie z otwartymi ramionami.

Aby to spotkanie było radosne, trzeba uczyć się przeżywać każdy dzień w duchu miłosierdzia. A św. Jan Paweł II uczy nas, że „sztuka miłosierdzia polega na wyciąganiu dobra z doznanego zła”. Te słowa stały się dla mnie kluczem dla duchowości miłosierdzia. Koncentrowanie się na doznanym złu, otwiera moje zranienia, zamyka mnie na drugiego, a nawet może prowadzić do chęci zemsty i nienawiści; to bardzo cieszy diabła. „Ile razy powinien przebaczyć bratu” – pyta Piotr Jezusa, a On odpowiada: „Nie siedem, ale siedemdziesiąt siedem razy”. Przeba-



czenie przyjęte i dane, otwiera mnie, koi rany, prowadzi do pokoju. To jest pewna droga do pokoju we mnie, w otoczeniu w którym żyję i na świecie. Dlatego świat tak bardzo potrzebuje Miłosierdzia. Św. Jan Paweł to odkrył i wskazał światu linię duszpasterską na nasze czasy: „MIŁOSIĘDZIE”.

**Kiedy dotarła do Księdza informacja, że z Łagiewnik wychodzi inicjatywa rocznego przygotowania do 20-lecia zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu, to Ksiądz bez wahania się w nią włączył. Dlaczego?**

Uważam, że jest bardzo dobra inicjatywa. Rodzi ona świadomość na całym świecie o potrzebie Miłosierdzia Bożego.

Na świecie jest bardzo dużo pychy. Ludzie myślą, że są samowystarczalni. Teraz pandemia trochę napędza może strachu, lęku, ale to nie pandemia nas powinna wpędzać w strach. Lękiem dla nas powinien być właśnie brak jedności z Bogiem. Natomiast papieski Akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu

mówi nam, „że bez Boga – jak się mówi po polsku – ani do proga”.

Uważam więc, że te przygotowania to piękna inicjatywa. Ona pokazuje, że bez Boga i Jego Miłosierdzia nie ma dla nas nadziei. Ono jest właśnie źródłem nadziei. Człowiek nie może stracić nadziei, jeżeli widzi tak ogromne zaangażowanie Boga i Jego miłość w stosunku do każdego człowieka. I do mnie też.

**Jak te przygotowania u Was wyglądają?**

Każdego miesiąca, w niedzielę bliską 17 dnia miesiąca, kilka grup miłosierdzia w Ouagadougou, gromadzi się na wspólną medytację, którą otrzymujemy od Was, z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach i Koronkę do Miłosierdzia Bożego. W naszym Sanktuarium Matki Bożej w Tengadogo o godzinie 15.00 jest wystawienie Najświętszego Sakramentu, połączone z Godziną Miłosierdzia: medytacja, koronka i Akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu. Jest to forma jedności Kościoła.

Za: [www.diecezja.pl](http://www.diecezja.pl)

## Zapowiedzi wydarzeń

### WYWIAD Z DOMINIKANAMI O KONFLIKCIE WOKÓŁ LEDNICY I PRZYSZŁOŚCI SPOTKAŃ LEDNICKICH

Stawianie granic nie oznacza odrzucenia – mówią ojcowie dominikanie odpowiedzialni za duszpasterstwo lednickie. Zakonnicy zaangażowani w dzieło Lednicy w rozmowie z KAI opowiadają – ze swojej perspektywy – o konflikcie z zarządem Stowarzyszenia Lednica 2000, współorganizatora spotkań lednickich. W wyniku tego konfliktu duszpasterze w lipcu 2021 r. opuścili dom zakonny powstający na Polach Lednickich. Deklarują jednak chęć powrotu, o ile dojdzie do porozumienia i podpisania nowej umowy ze Stowarzyszeniem. – Dzieło Lednicy zainicjowane przez o. Jana Górę jest dla nas bardzo ważne – podkreślają.

**KAI: Stowarzyszenie Lednica 2000 im. O. Jana Góry w opublikowanym 11 stycznia obszernym oświadczeniu oskarża duszpasterzy lednickich i władze poznańskich dominikanów o próbę zawłaszczenia Lednicy i Spotkań Lednickich oraz eliminację większości świeckich zaangażowanych w to dzieło, w tym członków Stowarzyszenia. Co się dzieje na Lednicy?**

O. Wojciech Surówka: Jedną rzecz warto na wstępie zaznaczyć: grono osób organizujące spotkanie lednickie jest dużo szersze niż Stowarzyszenie Lednica 2000. Stowarzyszenie, powołane przez o. Jana Górę w 2002 r. to pewna instytucja, która – będąc oczywiście częścią całego środowiska związanego z Lednicą – miała też wobec niego pełnić funkcję służebną jeśli chodzi o zabezpieczanie pewnych kwestii administracyjno-prawnych.

Tak więc Stowarzyszenie, w którym aktywnie działa ok. 30 osób, nie reprezentuje całej grupy ludzi, którzy organizują i od lat organizowali spotkania Lednickie.

Drużna rzecz, którą trzeba podkreślić: nie ma i nigdy nie było konfliktu między dominikanami a całym środowiskiem świeckich zaangażowanych w dzieło Lednicy. Współpracujemy z wieloma osobami. Zawsze też deklarowaliśmy chęć współpracy ze Stowarzyszeniem. Problem polega na tym, że obecna forma naszej współpracy wymaga zmiany, w sensie doprecyzowania wzajemnych relacji oraz dookreślenia kompetencji i odpowiedzialności każdej ze stron. Dotyczy to po pierwsze kwestii duszpasterskich i personalnych wokół dzieła Lednicy, po drugie – kwestii administracyjno-prawnych. Na tym tle nie możemy dojść do porozumienia z kilkusobowym Zarządem Stowarzyszenia.

**KAI: Jak ta współpraca miała wyglądać w zamysle o. Jana Góry?**

O. Michał Śliż: O. Jan był twórcą spotkań lednickich, duszpasterzem całego środowiska i jednocześnie założycielem i prezesem Stowarzyszenia. Spajał wszystko swoją osobą. Nie byłoby Lednicy i całego tego duszpasterstwa, gdyby nie Jan Góra. Jan Góra, dominikanin. Niezależnie od tego, że w swoich niektórych wypowiedziach na temat Lednicy o. Góra dystansował się od swoich współpracowników, sam przecież był dominikaninem, członkiem poznańskiego klasztoru. Bez tego nie miałby przecież żadnej misji do organizacji tych spotkań. W oczywisty sposób

o. Góra był przedstawicielem Polskiej Prowincji Dominikanów do organizacji tego dzieła.

Pierwsza Lednica zorganizowana została w 1997 r. Początkowo absolutnie wszystko oparte było na poznańskim klasztorze. Z czasem, gdy przedsięwzięcie się rozrastało, zaistniała potrzeba, by ubrać je w jakąś formę prawną. Stowarzyszenie Lednica 2000 powstało w 2002 r. Umowa między Stowarzyszeniem a dominikanami, którą interpretujemy jako formę zabezpieczenia klasztoru (umowa precyzuje, że właścicielem ośrodka nad Lednicą jest zakon, który przekazuje ten teren Stowarzyszeniu na 15 lat w nieodpłatne użytkowanie) zawarta została dopiero w 2012 r. Dotyczy ona jednak tylko i wyłącznie kwestii administracyjno-prawnych. W żaden sposób nie określa wzajemnych relacji w wymiarze duszpasterskim. Dopóki żył o. Jan, relacje te układały się spontanicznie, w oparciu o jego autorytet. Po jego śmierci w 2015 r. z czasem stawało się dla nas coraz bardziej oczywiste, że należy dookreślić a może wręcz wypracować na nowo charakter naszej współpracy.

O. Wojciech Prus: Po śmierci o. Jana oprócz tej umowy i statutu Stowarzyszenia nie zostało żadne formalne sformułowanie dotyczące sposobu funkcjonowania Lednicy. Nie było nic. Wszystko o. Jan miał w sobie i wszystko zostało w ludziach, którzy z nim współpracowali.

**KAI: Jak wyglądały relacje między Stowarzyszeniem a dominikanami po śmierci o. Jana Góry?**

O. Wojciech Prus: Po śmierci o. Jana zostałem głównym duszpasterzem Lednicy. Byłem nazywany jego następcą. Trzeba sobie wyobrazić sytuację takiego środowiska po śmierci charyzmatycznego założyciela dzieła, które dla wielu ludzi było niejako sensem ich życia. W sensie emocjonalnym dla części osób z tego grona nadal duszpasterzem był o. Jan, a my jako dominikanie w najlepszym wypadku funkcjonowaliśmy jako jego wikariusze. Kontrolę – niejako odruchowo, może nawet bez uświadamiania sobie tego – sprawowały starsze osoby, które od lat współpracowały z o. Górą. Mówiono mi: „może ojciec być sobą, ale... o. Jan zrobiłby tak i tak”. Przyjmołem to jako coś naturalnego i w tym pierwszym okresie zrozumiałego. Miałem świadomość, że potrzebny jest pewien okres przejściowy. Według naszej koncepcji ten okres przejściowy zakończyć się miał powstaniem klasztoru dominikanów nad Lednicą, tak, by dalsza misja duszpasterska prowadzona być mogła w oparciu o istniejącą na Lednicy wspólnotę klasztoru.

O. Michał Śliż: Stowarzyszenie nie ma i nie może mieć żadnej misji kanonicznej do prowadzenia dzieł duszpasterskich. Ta misja jest po stronie klasztoru – zarówno jeśli chodzi o duże spotkania, jak i całe duszpasterstwo na Lednicy. Rolą Stowarzyszenia mogłyby być natomiast kwestie administracyjno-prawne, służące zabezpieczeniu tej działalności.

O. Wojciech Prus: Tymczasem jednak te odpowiedzialności się mieszały, co było dla nas, formalnych duszpasterzy, ogromnie trudne. Staraliśmy się w tym okresie – który jak zakładaliśmy miał być przejściowy – nie uronić nic z dziedzictwa o. Jana, choć i tak byliśmy nieustannie krytykowani za rozmaite błędy i niedociągnięcia. Sytuacji nie ułatwiał fakt wewnętrznych skłóceń i poważnych sporów w łonie środowiska lednickiego. Próbowaliśmy reorganizować model zarządzania od strony duszpasterskiej. Powołaliśmy Radę Lednicy, w której skład wchodziły rozmaite osoby zaangażowane w to dzieło, w tym zarząd Stowarzyszenia i jego komisja rewizyjna.

Problem zaczął być naprawdę poważny, gdy ten „okres przejściowy” zaczął się przedłużać. Okazało się, że z Rady Lednicy zaczęli odchodzić młodzi ludzie, którzy twierdzili, że ich głos się nie przebija, gdyż Rada jest zbyt zdominowana przez Zarząd Stowarzyszenia. Mnie osobiście również to dużo kosztowało. Wytrzymałem 4 lata po czym poprosiłem prowincjała o zmianę. Mieliliśmy jednak coraz większą świadomość, że konieczna jest zmiana nie tyle personalna co instytucyj-

nalna, gdyż w tym modelu emocjonalnym, w którym duszpasterzem Lednicy jest wciąż o. Jan, nie będziemy w stanie znaleźć młodszych braci, którzy będą chcieli tam iść i posługiwać. Nikt tego po prostu nie wytrzyma.

O. Wojciech Surówka: Spotkanie Młodych powinno być spotkaniem, w którym głos ludzi młodych jest istotny. Część członków Stowarzyszenia, przy wszystkich swoich zasługach, nie mieści się już w tej kategorii.



O. Michał Śliż: Lednica prowadzona przez o. Jana Górę cały czas się zmieniała. On odczytywał znaki czasu, nie konserwował swoich pomysłów. Na tym też polega wierność jego dziedzictwu. W 2018 r. kapituła naszej prowincji jasno wypowiedziała się na temat Lednicy: jest to dla nas ważne dzieło, chcemy je kontynuować. Widzimy sens pracy z młodzieżą i z całym środowiskiem lednickim, również z tymi wszystkimi, którzy byli u jego początków. Wszystkich ich szanujemy, wiemy, że mogą się podzielić dobrymi pomysłami. Absolutnie doceniamy wszystkich ofiarodawców, którzy zostawili na Lednicy część swojej pracy i swego dorobku. Natomiast odczytując to, co dzieje się we współczesnym świecie, stwierdzamy, że potrzebna jest zmiana i zakończenie okresu przejściowego, w którym nie do końca wiadomo, kto za co odpowiada.

Dom zakonny dominikanów na Polach Lednickich, będący domem filialnym klasztoru poznańskiego zaczął powstawać w 2019 r. Zamieszkało w nim kilku braci z nowym duszpasterzem o. Wojciechem Surówką. Nie rozwiązało to jednak istniejących problemów.

**KAI: Wspominają ojcowie o rozdźwięku jeśli chodzi o kwestie duszpasterskie. Na czym polegają problemy natury administracyjno-prawnej?**

O. Wojciech Surówka: Dla nas kwestie duszpasterskie są dużo ważniejsze, natomiast, jak mówi św. Tomasz – łaska buduje na naturze. Jeśli w kwestii materialnej jest nieporządek, trudno jest prowadzić duszpasterstwo. Pewne obietnice

składane przez Stowarzyszenie jeśli chodzi o kwestie administracyjno-prawne nie zostały po prostu wypełnione.

o. Michał Śliż: Jeśli po 10 latach budynki nad Lednicą, będące w zarządzie Stowarzyszenia zgodnie z umową z 2012 r., nadal nie spełniają norm prawnych i nie mogą być formalnie oddane do użytkowania – to jest to jednak pewien problem. Nie możemy prowadzić działalności duszpasterskiej i zapraszać ludzi do budynku, w którym nie da się zapewnić im realnego i prawnego bezpieczeństwa.

Inny problem to sprawozdania finansowe. Gdy przyszedłem do Poznania jako przeor w 2019 r. okazało się, że brakuje takich sprawozdań co do działalności Stowarzyszenia za minione lata. Terminy tych sprawozdań nie są dotrzymane. Dotyczy to również minionego roku. Członkowie stowarzyszenia mówili w mediach o tym, że klasztor otrzymywał o nich regularnie sprawozdania finansowe. Nie są to informacje prawdziwe. Sprawozdania otrzymywaliśmy po naszych usilnych prośbach a w zasadzie żądaniach. Nie ma co ukrywać, że wszystkie te sytuacje budzą w nas nieufność.

**KAI: Jak wyglądają zależności finansowe między dominikanami a Stowarzyszeniem?**

O. Michał Śliż: Zależność finansową określa umowa. Jest to standardowa umowa o użyczeniu. Poza nią dominikanie nie mają żadnych innych relacji finansowych ze Stowarzyszeniem. Oznacza to również, że nie mają wpływu na to jak Stowarzyszenie zarządza swoimi finansami. W związku z tym, w sytuacji braku porozumienia między nami, jesteśmy przekonani, że słuszne jest wycofanie się dominikanów ze zbiorów organizowanych przez Stowarzyszenie. W przeciwnym razie oznaczałoby to, że autorytetem zakonu wspieramy zbiórki funduszy, o których przeznaczeniu zakon nie może w żaden sposób decydować.

**KAI: Zdaniem Stowarzyszenia bezpośrednią przyczyną konfliktu na Lednicy jest wasza chęć wcześniejszego rozwiązania obowiązującej od 2012 r. umowy.**

O. Michał Śliż: Umowa zawarta w 2012 r. obowiązuje do roku 2027. Analizując z braćmi całokształt sytuacji na Lednicy po śmierci o. Jana doszliśmy do wniosku, że dla dobra tego duszpasterstwa, zwłaszcza biorąc pod uwagę sytuację Kościoła w Polsce i sytuację młodzieży – nie warto tak długo czekać. Dlatego wystąpiliśmy z inicjatywą ułożenia naszych relacji na nowo.

O. Wojciech Surówka: Pierwszą propozycję polubownego rozwiązania umowy skierowaliśmy do Stowarzyszenia w lutym 2021 r. Proponowaliśmy, że weźmiemy odpowiedzialność za sprawy administracyjne, gdyż byliśmy przekonani, że proces oddawania do użytku obiektów nad Lednicą można przeprowadzić sprawniej i efektywniej. Udało się nam to zresztą w przypadku jednego z budynków, w czasie, gdy bracia mieszkali na Polach Lednickich. Już wówczas jednak, w ramach tamtej propozycji skierowaliśmy do Stowarzyszenia zaproszenie do dalszego uczestnictwa w dziele apostołskim, które zapoczątkował o. Jan Góra. Powtarzamy to od lutego zeszłego roku.

O. Michał Śliż: Wszystkie nasze propozycje, wbrew temu, co czytamy w mediach, miały na celu wypracowanie porozumienia poprzez umowę współpracy. Nigdy nie zamierzaliśmy po prostu rozwiązać umowy i rozstać się ze Stowarzyszeniem, a tym bardziej z wszystkimi świeckimi tworzącymi środowisko lednickie. Po to, by nie było nieporozumień i by nikt się nie bał, proponowaliśmy nawet, że starą umowę rozwiążemy w tym samym dniu, w którym podpisana będzie nowa.

Z jakiegoś jednak powodu, przyznam, że dla mnie niezrozumiałego, stowarzyszenie nie chce tej zmiany. Najwyraźniej, zdaniem zarządu, wszystko w naszych wzajemnych relacjach znakomicie funkcjonuje. Problem jest w nas – bo my to widzimy inaczej...

**KAI: W swoim oświadczeniu Stowarzyszenie twierdzi, że z waszej strony zostało mu postawione ultimatum. Odbiera też z ubolewaniem i zgorszeniem fakt, że na Polach Lednickich nie można obecnie sprawować sakramentów i brakuje tam opieki duszpasterskiej, od czasu, gdy 11 lipca 2021 r. dominikanie opuścili to miejsce.**

O. Michał Śliż: Każdy, kto ma jakieś doświadczenie negocjacyjne, wie, że nie można rozmawiać w nieskończoność. Potrzebne są jakieś ramy czasowe. Zapropowaliśmy w lutym, że dajemy sobie czas do końca czerwca. Poinformowaliśmy też, że nie widzimy możliwości, po prostu nie mamy siły na to, by funkcjonować nadal na starych zasadach. Zapowiedzieliśmy, że w tej sytuacji bracia mieszkający na Polach Lednickich wrócą do klasztoru poznańskiego. Zawieszona zatem zostanie działalność domu filialnego nad Lednicą i – już na mocy kanonicznej – działalność duszpasterska. Można to odczytać jako ultimatum. Natomiast jest to absolutnie standardowa procedura negocjacji i rozmów, jaką się dziś stosuje.

O. Wojciech Surówka: Po pierwsze – Pola Lednickie nie są parafią. Opiekę duszpasterską na tym terenie normalnie sprawują okoliczne parafie. Po drugie – nigdy nie zawiesziliśmy pracy duszpasterskiej ze środowiskiem lednickim. W Poznaniu sprawowana jest regularnie Msza św., w której uczestniczą członkowie tego środowiska, prowadzona jest formacja oraz przygotowania do kolejnych spotkań lednickich. Po trzecie – to nie my poprosiliśmy o zawieszenie sprawowania sakramentów na Polach Lednickich. Jest to decyzja ordynariusza miejsca, czyli abp. Wojciecha Polaka, co zostało zresztą wyjaśnione podczas spotkania u Księdza Prymasa. Uczestniczyliśmy w tym spotkaniu m.in. razem z zarządem Stowarzyszenia. Opuśczenie Lednicy przez dominikanów będące prostą konsekwencją braku porozumienia między nami doprowadziło do zawieszenia posługi sakramentalnej. Wynika to z odpowiedzialności biskupa miejsca, który może powierzyć Najświętszy Sakrament jedynie kapłanom.

**KAI: Mówią Ojcowie o spotkaniu z Księdzem Prymasem. Czy było więcej takich spotkań?**

O. Michał Śliż: Oczywiście. Od lutego 2021 r. co najmniej dziesięć. Usiłując wypracować porozumienie spotykaliśmy się z przedstawicielami Stowarzyszenia również z udziałem negocjatorów. Ostatnie spotkanie odbyło się u Księdza Prymasa 28 października 2021 r.

**KAI: Czy dialog między wami nadal trwa?**

O. Wojciech Surówka: Mam wrażenie, że już nie. Wymieniamy tylko oświadczenia i listy.

O. Michał Śliż: My jesteśmy gotowi do rozmów. Ale to obie strony muszą realnie tego chcieć. Czytam w oświadczeniu, że Stowarzyszenie jest nieustannie otwarte na dialog, ale przecież wiem, jak wyglądały te nasze spotkania. Warto o to zapytać choćby negocjatorów, którzy nam pomagali w tym procesie. „Dialog” w wydaniu członków Stowarzyszenia zakładał, że będą współpracować, jeśli druga strona podporządkuje się ich wizji.

Jeszcze w czerwcu umówiliśmy się, że dopóki trwają rozmowy nie będziemy komentować sprawy w mediach. Podczas spotkania u Księdza Prymasa członkowie Stowarzyszenia stwierdzili, że nigdy takiej umowy między nami nie było a ponad to oni nie gwarantują, że nie zwrócą się do mediów. Trudno się tak rozmawia.

Warto też dodać, że to my, dominikanie, byliśmy inicjatorami niemal wszystkich wspomnianych spotkań.

**KAI: Co dalej? Jak wyobrażacie sobie przyszłość wzajemnych relacji?**

O. Wojciech Surówka: Można powiedzieć, że na obecnym etapie utraciliśmy zaufanie do instytucji, jaką jest Stowarzyszenie Lednica 2000, co nie oznacza, że nie możemy dalej współpracować z tym środowiskiem i osobami, które je tworzą. Nie wyobrażamy sobie jednak współpracy na dotychczasowych zasadach.

O. Wojciech Prus: Nie wyobrażamy sobie, że na Lednicy nie można wprowadzić żadnych zmian, które mogłyby być interpretowane jako odejście od charyzmatu i wizji o Jana Góry. To nie o. Jan ma być punktem odniesienia ale Chrystus i Kościół.

O. Wojciech Surówka: Bardzo chciałbym w tym kontekście podkreślić jedną rzecz, która wydaje się trudna do przyjęcia dla drugiej strony: stawianie granic nie oznacza odrzucenia. Myślę, że dawaliśmy temu wielokrotnie wyraz.

W naszym ostatnim liście skierowanym do Stowarzyszenia 5 stycznia br., opublikowanym 12 stycznia na naszej stronie, deklarujemy chęć organizowania dalej spotkań na Polach Lednickich z szeroko pojętym środowiskiem lednickim. Zwracamy się z pytaniem do Stowarzyszenia jako do organizacji, która użytkuje ten teren, czy go udostępni.

List zawiera też propozycję, która sformułowana została na jednym z naszych ostatnich spotkań negocjacyjnych. Polega ona na stworzeniu nowej Rady Lednickiej – organu, który zapewniłby ciągłość organizowania spotkań lednickich. Ta propozycja początkowo przyjęta została pozytywnie przez obie strony negocjacji, później Stowarzyszenie się z tego wycofało. W tym momencie ponawiamy ją. Zapraszamy Stowarzyszenie do szerokiego forum, gdzie wspólnie z całym środowiskiem chcielibyśmy się zastanowić nad przyszłością Lednicy.

Z naszej strony zresztą konkretne propozycje padały wielokrotnie. Widzielibyśmy np. rolę Stowarzyszenia w tworzeniu na Lednicy Instytutu Chrztu Polski, swoistego miejsca pamięci, w którym znalazłaby się również przestrzeń dla upamiętnienia osoby i dziedzictwa o. Jana Góry. Szkoda, że te propozycje jak dotąd nie zostały poważnie podjęte.



**KAI: W swoim oświadczeniu Stowarzyszenie stwierdza, że ogłoszenie hasła XXVI Spotkania Młodych nad Lednicą, które tym razem dominikanie mają współorganizować z Papieskimi Dziełami Misyjnymi, rozumie jako wolę samodzielnej organizacji, bez udziału Stowarzyszenia, choć z wykorzystaniem symboli do niego należących. Jak Ojcowie odniosą się do tego stwierdzenia?**

Michał Śliż OP: Rzeczywiście Stowarzyszeniu zlecona była organizacja spraw w wymiarze cywilno-prawnym. Jak już wspominałem jednak, nie ma ono misji kanonicznej do organizacji wydarzeń czy spotkań religijnych. W mediach ogłosiliśmy to co – jak odczytujemy – leży w naszej kompetencji: termin i temat. Nie poruszaliśmy kwestii organizacyjnych, zwłaszcza, że nie mieliśmy jasnej odpowiedzi ze strony Stowarzyszenia dotyczącej użyczenia Pól Lednickich. Zresztą nie mamy tej odpowiedzi dotąd.

Co do symboli – przypomnę, że zarówno sama ryba stojąca na Polach Lednickich, jak i jej projekt nie jest własnością Stowarzyszenia. Co do innych symboli – można je zmienić, jeśli zajdzie taka konieczność.

**KAI: Czy chcecie wrócić na Pola Lednickie?**

– O. Michał Śliż: Tak, chcemy. Wrócimy, gdy to będzie możliwe w wymiarze kanonicznym i cywilno – prawnym. A mówiąc konkretnie – jeśli uda nam się dojść do porozumienia ze Stowarzyszeniem i podpisać nową umowę.

**KAI: A jeśli to się nie uda i jeśli nie będzie woli współpracy ze strony Stowarzyszenia?**

– O. Michał Śliż: Będziemy wówczas kontynuować prace ze środowiskiem lednickim w Poznaniu i dalej przygotowywać spotkania lednickie. Mamy różne możliwości działania ale nie chcę o nich teraz mówić. Naprawdę liczymy na jakiś krok

ze strony Stowarzyszenia. Mamy świadomość, że Lednica jest dla tych ludzi bardzo ważna, że jest niejako ich domem. Tym bardziej jest dla mnie niezrozumiałe trwanie w impasie. Tej sytuacji nie da się „przeczekać”. Z czasem nasza umowa wygaśnie. To co, robimy dziś doprowadzi nas albo do owocnej współpracy albo – do rozstania. Mamy jednak nadzieję na pozytywny scenariusz.

**KAI: Co z organizacją najbliższego i zapowiedzianego już spotkania lednickiego? Co w sytuacji, gdy Stowarzyszenie nie zgodzi się udostępnić terytorium?**

Wojciech Surówka OP: Przygotowania programowe do czerwcowego spotkania Młodych trwają. Miejsce i formę ze względu na konflikt ze Stowarzyszeniem będziemy dookreślać. Sprawa Lednicy i spotkanie będzie omawiana na Kapitule naszej Prowincji, którą rozpoczniemy w poniedziałek 24 stycznia. Za: KAI

## Witryna tygodnia

### MAPY, KOMENTARZE, INSPIRUJĄCE TEKSTY – JEST NOWA APLIKACJA PISMA ŚWIĘTEGO

„Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II” uruchomiło aplikację zawierającą Biblię Tysiąclecia z komentarzami do niedzielnych czytań i psalmów. Znajduje się tam także mapa miejsc w Ziemi Świętej, która może pomóc w regularnej i systematycznej medytacji Słowa Bożego. – „Aplikacja to narzędzie pomagające w refleksji nad czytaniem liturgicznymi i popularyzujące badania biblijno-teologiczne” – tłumaczy pomysłodawcy.

23 stycznia 2022 roku już po raz trzeci Kościół obchodził Niedzielę Słowa Bożego. Nowe święto zostało ustanowione przez papieża Franciszka w liście apostoelskim „Aperuit illis”. To okazja do tego, aby nie tylko zgłębić znaczenie Liturgii Słowa, ale również zapoznać się z treściami Pisma Świętego w indywidualnej lekturze. Pomocna może się okazać specjalna aplikacja pod nazwą „Dzieło Biblijne”. Znajdziemy w niej m.in. interpretację Ojców Kościoła, mapę miejsc w Ziemi Świętej, ciekawe artykuły oraz opisy konkretnych perykop.

**Pismo Święte, komentarze i interpretacje**

Aplikacja powstała z inicjatywy Sekcji Nauk Biblijnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz moderatorów diecezjalnych „Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II”.



Autorami tekstów są polscy bibliści oraz alumni seminariów duchownych. Jak mówi pomysłodawcy aplikacja zawiera Biblię Tysiąclecia oraz obszerny komentarz do wszystkich czytań niedzielnych, łącznie z psalmem responsoryjnym. Ponadto wyjaśnienia obejmują opis kontekstu perykopy, komentarz biblijny, biblijne teksty paralelne, interpretację Ojców Kościoła, interpretację tekstu w nauczaniu Kościoła z odesłaniem do opracowań biblijnych.

– „Można tam znaleźć przykłady egzystencjalne – aktualizację, ciekawostki,

analizę wybranych słów, a także przykładową homilię biblijną, Lectio divina do niedzielnej Ewangelii oraz inspiracje, ukazujące istotne tematy w czytaniach niedzielnych, które mogą być punktem wyjścia w medytacji tekstu” – tłumaczy moderatorzy.

**Mapa oraz zdjęcia**

Aplikacja zawiera również biblijny komentarz do ksiąg Pisma Świętego przygotowywany w ramach Narodowego Czytania Pisma Świętego. Bibliści z „Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II” zapowiadają, że będzie on systematycznie powiększany o księgi czytane w kolejnych latach. Podkreślają, że materiał może być pomocą w medytacji indywidualnej i grupowej Słowa Bożego.

– „Ważną pomocą jest Nowy Słownik Teologii Biblijnej z podstawowymi pojęciami biblijnymi oraz mapa prezentująca zdjęcia z miejsc biblijnych opatrzone krótkim komentarzem. Całości dopełnia zdjęcie tygodnia z krótką medytacją” – opisują pomysłodawcy aplikacji.

Aplikacja jest dostępna bezpłatnie w Sklepie Play oraz App Store. Za: KAI

## Odeszli do Pana

### ŚP. KS. JACEK ZAWISZA MS (1959– 2022)

Z wiarą, że śmierć jest początkiem nowego życia, informujemy, iż w niedzielę 23 lutego 2022 roku w naszym domu zakonnym w Rzeszowie zmarł nagle ks. Jacek Zawisza MS.

Nasz współbrat urodził się 12 lutego 1959 roku w Krośnie. Został ochrzczony 1 marca tego samego roku w kościele parafialnym pw. św. Katarzyny i Matki Bożej Różańcowej w Odrzykoniu. Bardzo wcześnie odkrył powołanie do życia zakonnego i kapłaństwa. Po zakończeniu szkoły podstawowej kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym Zakonu Piłjarów im. ks. Stanisława Konarskiego w Krakowie, przygotowując się jednocześnie do wstąpienia do naszego zgromadzenia. Egzamin dojrzałości złożył w maju 1978 roku.

8 września 1978 roku rozpoczął nowicjat pod kierunkiem mistrza ks. Augustyna Hamielca MS. Pierwsze śluby zakonne złożył 8 września 1979 roku w Dębowcu wobec przełożonego prowincji ks. Józefa Mitusia MS, profesję wieczystą zaś 2 lutego 1984 roku, także na ręce ks. prowincjała Józefa Mitusia MS. Cztery miesiące później, 8 maja 1984 roku, przyjął diakonat. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w 1985 roku na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. 19 maja 1985 roku w katedrze na Wawelu metropolita

krakowski kard. Franciszek Macharski udzielił mu święceń prezbiteratu.



Ks. Jacek Zawisza w latach 1985–1989 był duszpasterzem i katechetą w parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie. Przez kolejne trzy lata był ekonomem w klasztorze w Dębowcu. W 1992 roku został mianowany duszpasterzem i katechetą w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance, lecz już po kilku miesiącach ze względu na stan zdrowia został skierowany do Krakowa, do domu zakonnego przy ul. Wiślniej. Od 1994 roku był tam formatorem kandydatów na braci zakonnych, odbywających dwuletni postulat. W 1997 roku został mianowany

zastępcą dyrektora Wydawnictwa La Salette. W latach 1998–2001 był ekonomem domu zakonnego Kraków-Wiślna. Przez kolejne trzy lata posługiwał w parafii pw. św. Mikołaja w Łanowicach na Ukrainie. Po poważnym kryzysie zdrowotnym w 2004 roku przez dwa lata przebywał we wspólnocie seminaryjnej w Krakowie na rekonwalescencji. W 2006 roku został skierowany do pomocy duszpasterskiej w parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Gdańsku-Sobieszewie. Następnie w latach 2012–2018 pomagał w duszpasterstwie w parafii pw. św. Franciszka Ksawerego w Kuźnicy Czarnkowskiej. W 2020 roku powrócił do wspólnoty zakonnej i parafii saletyńskiej w Rzeszowie, gdzie posługiwał do śmierci. Zmarł w 63 roku życia, 43 roku profesji zakonnej i 37 roku kapłaństwa.

Msza św. pogrzebowa naszego Współbrata zostanie odprawiona w czwartek 27 stycznia 2022 roku o godz. 12.00 w bazylice NMP z La Salette w Dębowcu. Poprzez ją modlitwa różańcowa o godz. 11.30. Ciało śp. ks. Jacka Zawiszy MS zostanie złożone w grobowcu zakonnym na cmentarzu parafialnym w Dębowcu.

*Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.*

### ŚP. O. GODFRYD SŁAWOMIR MIZERSKI OFM (1962– 2022)

Dnia 19 stycznia 2022 r. w wieku 59 lat, w 39 roku życia zakonnego i 32 roku kapłaństwa, zmarł w Poznaniu, w szpitalu przy ul. Przybyszewskiego, śp. O. Godfryd Sławomir Mizerski OFM.

O. Godfryd urodził się dnia 9 listopada 1962 roku we Wrześni Wlkp. W parafii pw. Serca Pana Jezusa, w Grabowie Król., archidiec. Gnieźnieńska, został ochrzczony, przystąpił do I Komunii św., przyjął sakrament bierzmowania i był ministrantem. Rodzice, Mirosław i Zofia zd. Hofman, nadali mu na chrzcie imię Sławomir; miał brata Krzysztofa i siostrę Marię. Po ukończeniu szkoły podstawowej, uczył się w Technikum Geodezyjno-Drogowym w Poznaniu.

W 1982 roku poprosił o przyjęcie do nowicjatu Prowincji Wniebowzięcia NMP.



Rozpoczął go 31 sierpnia w klasztorze w Osiecznej przyjmując imię zakonne Godfryd. Po ukończeniu nowicjatu, dnia 27 sierpnia, złożył śluby czasowe i podjął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Franciszkanów w Katowicach-Panewnikach. W czasie trwania studiów, 7 maja 1989 roku, złożył profesję wieczystą. Odbył także praktykę z zakresu pomocy pielęgniarstwie na oddziale Gastroenterologii w Centralnym Szpitalu Klinicznym Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach - Ligocie.

Studia seminaryjne zakończył dnia 23 maja 1990 roku przyjęciem święceń prezbiteratu, przez posługę ks. bpa Damiana Zimonia.

Dnia 19 marca 1991 roku wstąpił do utworzonej wtedy Prowincji św. Franciszka z Asyżu. Po święceniach był katechetą (1989–1990), wikariuszem parafialnym (1990-1992); latach 1992–1996 odbył studia specjalistyczne na KUL-u z zakresu katechetyki; w 1994 r. rozpoczął wykłady w WSD we Wronkach; w latach 1997–1998 był proboszczem przyklas-

tornej parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Toruniu Podgórzu. Od 1998 roku pracował duszpastersko wśród katolików niemieckich; początkowo w diecezji Rottenburg - Stuttgart, później w archidiecezji Bamberg.

Po zakończeniu pracy w Niemczech, w 2019 roku wrócił do Polski. Na czas cho-

roby otrzymał pozwolenie na zamieszkanie w domu rodzinnym we Wrześni, na terenie parafii pw. św. Królowej Jadwigi.

Pogrzeb zmarłego odbył się 22 stycznia 2022 roku we Wrześni. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w kościele św. Królowej Jadwigi. Spoczywa na miejscowym cmentarzu. *o. Jędrzej K. Lietzau OFM, sekretarz Prowincji*

# ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH  
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE